

Dziś w numerze m. in.:

2.500 tys. lat Cesarstwa Perskiego

Józef Potęga pisze z Azji



Polska racja stanu

Na tropie nowotworów

Ignacy Krasicki donosi z Rzymu

# Kościół uświęcił

**P**odczas gdy synod zbliżał się coraz bardziej do półmetka, przygotowania do uroczystości beatyfikacyjnych ojca Maksymiliana Kolbego, z każdym dniem przybierały na sile. W okolicach Watykanu pojawiły się już afisze, zawiadamiające o uroczystości i zapatrzone w podobiznę ojca Kolbego. Jak twierdzi się w kołach polskich w Rzymie, pierwotnie na plakatach tych umieszczono napis informujący, że ojciec Kolbe był Polakiem. Napis ten został ponoc jednak usunięty z polecenia czynników watykańskich, które wołałyby narodowość polskiego błogosławionego „rozwodnić” w międzynarodowym (czy raczej może kosmopolitycznym) sosie synodowym.

Być może zresztą spowodował to także wyczuwalny nacisk biskupów niemieckich za Spisową Bramą, zmierzających usilnie do zatarcia zarówno męczeńskiego epilogu życia ojca Kolbego, jak również jego polskiego pochodzenia. Próba przeciwdziałania tym naciskom było spotkanie kardynała Karola Woj-

**Jerzy Katarasiński**

*dlaczego*

**BLIDZE**

## I. ROZGRZEWKA

**A**TMOSFERA DYSKUSJI KULTURALNYCH W ŁÓDZKICH PISMACH — OBY I W TZW. ŚRODOWISKACH TWÓRCZYCH — POWOLI ZYSKUJE TĘ TEMPERATURĘ, W JAKIEJ PRZED LATY EKS SPADŁ DO DRUGIEJ LIGI, ALBO OSTATNIO — KIEDY WRACAŁ DO PIERWSZEJ. MOŻE WIĘC WRESZCIE ŁÓDZKA KULTURA STANIE SIĘ SPRAWĄ PUBLICZNĄ, MOŻE JEST TO SYMPTOM ZWYKŁOWANIA FORMY, MOŻE NIEDŁUGO NAD NIEUDANYMI PRZEDSTAWIENIAMI ROZPRAWIAĆ BĘDZIEMY Z RÓWNĄ PASJĄ JAK NAD PRZEGRANYM MECZEM?

Nie bałbym się w tych dyskusjach nawet skrajnych ocen i poglądów. Bywają one ożywcze. Jeśli niesprawiedliwe, lub fałszywe — kiedy są wypowiedziane publicznie, zawsze można je wyprostować, odwołać się od nich, wyrazić swój punkt widzenia.

Nie przywykliśmy jeszcze jednak do brania się za tby w sprawach zasadniczych, o czym np. może świadczyć nikły odzew na tezę wyrażoną w „Odgłosach” przez Jana Kowrowskiego („W tyłce młodu trochę dzlegciu”, 13. VI. br.). Tezę tę można sprowadzić do zdania, iż winę za stan łódzkiej kultury ponoszą w zasadzie wyłącznie władze kulturalne. Zdanie tyleż, w moim przekonaniu, przez swą jednostronność niestuszne, co i prowokacyjne.

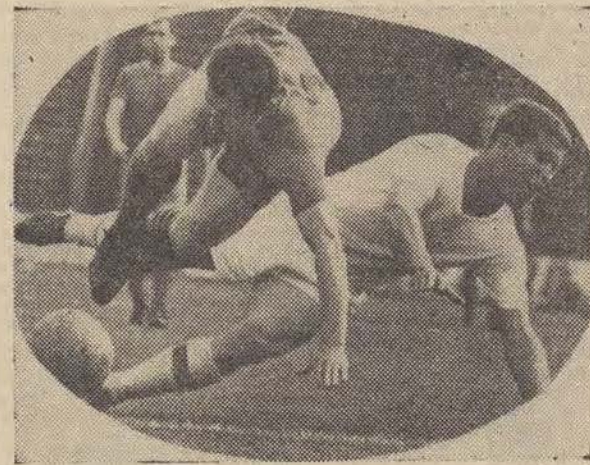
### II. PIERWSZY GWIZDEK

Cóż to bowiem za kierownicy, redaktorzy, dyrektorzy, którzy tak łatwo dali się inspirować do niezangażowania, coż to za kadry kierownicze, jeśli tak łatwo dają się zepsuć przez władze — pisałem w odpowiedzi. — Gdzież zarządy stowarzyszeń twórczych, dbałe o dobro kultury. Czy, tak z ręką na sercu, mogą powiedzieć, że zrobili wszystko, na-

wet w ramach tzw. możliwości, aby oczyścić niedobrą atmosferę?

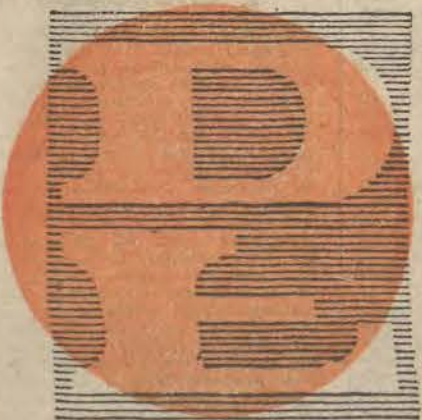
Pytania były chyba z gatunku retorycznych, bo nikt się nie oburzył, nie zaprotestował, nawet nie próbował mówić, że to nie on, lecz kolega... A przecież trudno powiedzieć, abym używał słów pieszczotliwych, twierdząc, że widocznie zio tkwiło także — a czy nie tkwi i dziś — w środowiskach twórczych, dopuszczających do głosu wielu potakiwiczów, konformistów, ludzi dbających przede wszystkim o własne dobro.

Nie. Cisza. Spłynęła. Może pisałem zbyt ogólnie? A może pora była jeszcze zbyt wakacyjna... Więc pytania powtórzam. (Dalszy ciąg na str. 5)



Nakład 235.000 egz.

**PANORAMA • PANORAMA** Cena 50 gr Wyd. A



Łódź, niedziela i poniedziałek 17 i 18 października 1971 r. Rok XXVII Nr 247 (7219)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## męczeństwo ofiar hitleryzmu

tyły w synodowym biurze prasy z korespondentami, poświęcone omówieniu sylwetki ojca Kolbego.

**D**o Rzymu napłynęli licznie pielgrzymi polscy, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Wśród tych ostatnich można było zauważyć uwijających się jak w ukropie pracowników monachijskiej rozgłośni CIA, którzy pragnęli doprowadzić w widoczny sposób do antypolskiej prowokacji na marginesie beatyfikacyjnych uroczystości. Znamienne jest i to, że działalność prowokacyjną radia „Wolna Europa” w Rzymie śledzą z wyraźnym życzliwym zainteresowaniem najbardziej wrogo nastawieni do Polski przedstawiciele szowinistycznych ośrodków zachodniemieckich w Rzymie.

**W** tej sytuacji z tym większym zainteresowaniem oczekujemy się nad Tybrem reakcji watykańskich, zmierzających do zapobieżenia krokom,

których skutki mogłyby tylko zlizację stosunków między Polską a Stolicą Apostolską, spowodować zatrucie ogólnej atmosfery i utrudnić norma-



# ZASTANÓWIMY SIĘ!

Kontynuując naszą nową formę dyskusji nad żywotnymi problemami Łodzi i łódzian, zadaliśmy już Czytelnikom szereg pytań dotyczących m. in. handlu, komunikacji, usług, lecznictwa itd. Dziś pragniemy poddać pod rozwagę sprawy łódzkiego sportu. Nie jest bowiem tajemnicą, że sport nasz przeżywa trudne chwile i że nastąpi dla niego przysłówowe „chude lata”. Piłkarze LKS w trudzie wywalczą swój pobyt w ekstraklasie, bokserzy nie notują sukcesów, lekkoatleci przestali się liczyć na boiskach kraju, pływacy ledwie sygnalizują swe istnienie itd., itp. Również w sportach i igrzyskach młodzieżowych

miasto nasze nie może pochwalić się dobrymi lokatami.

## DOKĄD ZMIERZASZ ŁÓDZKI SPORCIE!

Co zrobić w celu uzdrowienia łódzkiego sportu? Czy i jakie istnieją możliwości jego reorganizacji? Czekamy na Wasze wypowiedzi! Nasz adres: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 98, z dopiskiem „Pytanie tygodnia”

Listy można także wrzucać do skrzynki w bramie redakcji.

Dla przypomnienia jeszcze raz wyjaśniamy proponowaną formę współpracy:

- W KĄDZEJ NIEDZIELNEJ „PANORAMIE DL”, drukować będziemy pytanie dotyczące spraw interesujących ogół naszych Czytelników;
- OD PONIEDZIAŁKU czekamy na Wasze listowne wypowiedzi;
- OD WTOURKU DO PIĄTKU najciekawsze z nich w fragmentach lub w całości — będziemy drukować. Oczywiście wszystkich listów nie uda nam się zamieścić, ale każdy z nich będzie przedyskutowany w gronie fachowców;
- W PIĄTEK zaprosimy bowiem do redakcji osoby odpowiedzialne za rozwiązanie poruszanych przez nas problemów; konfrontując różne opinie postaramy się znaleźć wspólnie najlepsze rozwiązanie.
- W SOBOTE ukaże się artykuł będący wynikiem tych wspólnych przemyśleń i wskazujący co można poprawić od zaraz.

A WIĘC ZASTANÓWIMY SIĘ!



dy dzień zwłoki zmniejsza szanse na znalezienie rozsądnego rozwiązania politycznego, które obie strony akceptują.

„Indie i Pakistan na krawędzi wojny!” — krzyczą tytuły wielu gazet na świecie. Dziennikarze, podobnie jak politycy, nie ukrywają zaniepokojenia relacjonując wojownicze oświadczenia prezydenta Pakistanu, Jahia Khana, który wręcz grozi rozpoczęciem działań wojennych jeśli Indie nie zaprzestaną udzielania schronienia uchodźcom z Pakistanu Wschodniego. W tej sytuacji nikogo nie dziwił ton przemówienia Indiry Gandhi, która wezwała ludność do „przygotowania się na każdą ewentualność”. Apelując o jedność narodu, o jedność wszystkich Hindusów, premier Indii stwierdziła: — „Indie są dość potężne, by bronić swej wolności i integracji i mają prawo podjąć w tym celu wszelkie kroki”. Zestawienie tych dwóch wypowiedzi świadczy dobitnie o aktualnym stanie stosunków między oboma państwami i trzeba się poważnie liczyć z dalszym ich zaostrzeniem, gdyż fala uchodźców przybywających do Indii osiągnęła już 9,3 mln ludzi, co dla tego ubogiego, borykającego się z ogromnymi trudnościami kraju, jest ciężarem przytłaczającym. Trzeba przeciw tych ludzi nie tylko wyżyć, co jest już ogromnym problemem, ale także zapewnić im opiekę lekarską, gdyż w przeciwnym razie grozi wybuch jakiejś groźnej epidemii, mogącej błyskawicznie przeczucić się na resztę kraju. Obserwując z niepokojem wszystko to, co dzieje się na subkontynencie indyjskim możemy tylko mieć nadzieję, że nie dojdzie do tragicznej w skutkach ostateczności, jaką byłby wybuch konfliktu zbrojnego.

By zakończyć dzisiejszą „Panoramę” w bardziej optymistycznym nastroju wrócmy na chwilę do wspomnianej już wizyty prezydenta USA w ZSRR. Jej waga nie wynika tylko z tego, że Nixon spotka się z Breżniewem, czyli że dojdzie do spotkania na szczycie, ale przede wszystkim z tego, że ustalenie terminu wizyty sygnalizuje zakończenie do mają niezwykle ważnych rozmów SALT. Są to, jak wiadomo, rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, a więc m. in. zaprzestania budowy wielkich rakiet wielogłowicowych. Nie trzeba nikogo przekonywać jak wielkie będzie mieć to znaczenie, w jak poważnym stopniu przyczyni się do zmniejszenia napięcia nie tylko w układzie bilateralnym, dwustronnym, ale także w skali światowej. Nie zapominajmy przy tym o wcześniejszym porozumieniu w sprawie Berlina zachodniego, o podpisanych porozumieniach dotyczących „wojny przez przypadek” i doskonalenia „gorącej linii”, bo to dopiero pokazuje jak dalece zmienił się na lepsze całokształt stosunków ZSRR — USA. Rzecz w tym, by także inne kraje, nie ustępując na krok od swych pryncypiów ideologicznych, starały się wypracować kompromisy polityczne, mające na celu prawidłowe funkcjonowanie idei współistnienia.

HENRYK WALENDA

Maria Bukarowicz — przedstawicielką łódzkiego przemysłu odzieżowego na VI Zjeździe partii

### WARUNKI DOBREJ PRACY

Wczoraj w Zakładach Przem. Odzieżowego „Emfor” produkujących popularne i poszukiwane prochuwa damskie, odbyła się konferencja partyjna, na której podsumowano pierwszy etap dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd partii. 2000-osobowa załoga „Emforu” stara się już dziś, oczekując na nowoczesny zakład otworzonej budowany na Teofilowie w ramach kompleksu tkanin dzianinopodobnych, maksymalnie zaspokajając potrzeby rynku krajowego i zagranicznego. Dyskusja na wczorajszej konferencji dotyczyła w głównej mierze tych wszystkich spraw, które należą do zakresu, w którym należałoby podnieść wydajność pracy, poprawić jakość wyrobów, a także zgłosić interesy klientów rodzimych i zagranicznych. Miara powodzenia dotychczasowych przedsięwzięć są wyniki uzyskane w okresie trzech kwartałów tego roku. Plan nie tylko wykonano, ale i przekroczone go. W pewnych jednak wydziałach istnieją wyraźne już bariery ludzkich możliwości, co zresztą staje się zrozumiałe, jeśli przytoczymy sobie, że wydajność na jednego zatrudnionego wzrosła w całym zakładzie, w stosunku do roku ubiegłego, o 3,3 proc. Tam też należy bezwzględnie zwrócić na uwagę techniczny i organizacyjny. Rezerwy w jednej i drugiej dziedzinie są ogromne. Już w 70 proc. maszyn brak pewnych maszyn specjalistycznych stwarzają w tej chwili wiele kłopotów administracji i zarobków.

W Zgierzu otrzymał 50-letni Bronisław Mrowiński — aparatowy na wydziale standardyzacji. Jest członkiem partii od 1948 r.

780-osobowa organizacja partyjna ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu powierzyła mandat delegata na VI Zjazd partii 37-letniej Halinie Blaszczyk — brakarce w oddziale przedział.

Organizację partyjną Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych na zjeździe partii będzie reprezentował 31-letni Edward Zieliński — slusarz pracujący w oddziale przedziału. Jest członkiem partii od 1961 roku. Działacz młodzieżowy.

Członkowie organizacji partyjnej w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Mazovia” w Tomaszowie mandat delegata na zjazd partii powierzył 46-letniemu Mieczysławowi Piaseckiemu — mistrzowi w oddziale przedziału. Od 1956 roku jest on członkiem partii. Pełni funkcje i sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

Delegatem na zjazd partii organizacji PZPR w Zakładach Dziewiarskich „Sandra” w Aleksandrowie została wybrana 43-letnia Jadwiga Wasylkowska, robotnica na wydziale skrośców. Jest ona członkiem partii od 1953 roku, pełni funkcje i sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

### 111 miliardów zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych w PKO osiągnął 30 września 1971 r. kwotę 111 miliardów 533 miliony złotych. W wrześniu wkłady łącznie z wartością sprzedanych bonów wzrosły o 934 miliony złotych, a łącznie w okresie 9 miesięcy br. — o 10 miliardów 348 milionów złotych.

### BÓJ POD WOŁĄ CYRUSOWĄ I JEŻOWEM — TEMATEM SESJI POPULARNO-NAUKOWEJ

32 lata po pamiętnej bitwie pod Wołą Cyrusową i Jeżowem, która miała miejsce w dniach 8 i 9 września 1939 roku, w Kolutkach odbyła się wczoraj sesja popularno-naukowa poświęcona tym wydarzeniom. Uczestniczyli w niej dowódcy, młodzież szkół średnich, przedstawiciele wyższych uczelni, Wojskowego Instytutu Historycznego oraz władz terenowych wysłuchali referatów przygotowa-

## PORZĄDEK OBRA D SEJMU

- 16 posiedzenie Sejmu rozpocznie się 25 października 1971 roku o godz. 16.
- Porządek dziennego posiedzenia przewiduje:
- sprawę wygaśnięcia mandatu poselskiego w okręgu wyborczym nr 63 (Krosno);
  - sprawozdanie komisji sejmowych o sędmiu rządowych projektach ustaw dotyczących problematyki rolniej m. in. o ochronie gruntów rolnych i leśnych; o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych; o zniesieniu obowiązków dostaw żywności, ziemniaków i zwierząt rzeźnych; o podatku gruntowym;
  - sprawozdania komisji sejmowych o rządowych projektach ustaw: ustawy karnej skarbowej i ustawy zmieniającej ustawę o paszportach;
  - pierwsze czytanie:
  - rządowego projektu ustawy o ustroju sądów wojskowych,
  - rządowego projektu ustawy o wykonywaniu i organizacji rzeźniactwa;
  - informację rządu o realizacji uchwały w sprawie zmiany Narodowego Planu Gospodarczego na 1971 r. oraz ustawy o zmianach w budżecie państwa na 1971 r.;
  - odpowiedzi na interpelacje.

## W JEDNYM ZDANIU

WASZYNGTON. — H. Kissinger udał się wczoraj do Pekinu, aby uzgodnić szczegóły wizyty Nixona, która być może, nastąpi już na początku przyszłego roku.

PHNOM PENH. — Premier Lon Nol przejął całkowitą władzę w Kambodży, rozwiązując Zgromadzenie Narodowe, którego uprawnienia ograniczają się do uchwalenia nowej konstytucji.

TOKIO. — Japońsko-amerykańskie porozumienie przewidujące utrzymanie baz USA na Okinawie stało się okazją do burzliwej demonstracji opozycji podczas obrad parlamentu japońskiego.

LONDYN. — Premier Heath, przenawiając na zakończenie dorocznej konferencji partii konserwatywnej w Bryginton, mówił o zadaniach polityki zachodnioeuropejskiej całkowicie przemierzając obecne wysiłki na rzecz rozładowania napięcia w Europie. Sytuację gospodarczą kraju Heath ocenił optymistycznie, mimo wzrostu bezrobocia i cen.

BELFAST. — W Londonderry został zabity kolejny żołnierz brytyjski.

MOSKWA. — Mieszkaniec Moskwy, Gukow uratował dziecko spadające z VIII piętra. Dziewczynka doznała jedynie złamań ręki.

BONN. — Policja zachodniemieńska ścigałась szajkę zajmującą się przemytem narkotyków znalazła przy granicy z Holandią arsenał broni, w którym znajdowały się m. in. części do rakiet typu powietrze-ziemia.

LIZBONA. — Na terenie Por-

tugaali zanotowano 5 nowych wypadków cholery.

TOKIO. — Przedstawiciele przemysłu stwierdzili, że porozumienie tekstywnie z USA spowoduje bezrobocie setek tysięcy pracowników.

MONACHIUM. — Wczoraj rozpoczął się zjazd CSU, na którym z napaściowym atakiem na Brandta wystąpił F. Strauss.

OSLO. — W wyniku eksplozji na norweskim statku handlowym „Anatina”, 2 członków załogi poniosło śmierć.

LONDYN. — Działający z kolei okręgi podwodny o napełnione atomowym został spuszczone na wodę.

NOVY JORK. — Dwa astronauty z załogi „Apollo-16”, John Young i Charles Duke odbyli pozorowany lot na pokładzie pojazdu kosmicznego „Apollo-16”. Ostatnia amerykańska wyprawa na Księżyc w ramach programu „Apollo” wystartuje w marcu 1972 r.

BONN. — W okolicach Kilonii (NRF) natrafiono na ślady starożytnego osadnictwa słowiańskiego (IX—XI wiek).

MOSKWA. — Dziś przybywa do Ołtawy premier ZSRR A. Kosygin.

HANOI. — Amerykańskie superfortnie — powietrzne „B-52” przeprowadziły w sobotę zamocowane bombardowania po obu stronach granicy kambodżańsko-północnowietnamskiej. W Wietnamie południowym zrzucono one około pół tony bomb na przetranszowane tereny odległe o 130 km na północny zachód od Sajgonu.

TEL AWIW. — Mosze Dajan oświadczył, że wolałby raczej wydać rozkaz wzniesienia działan wojennych, aniżeli zaproponować rządowi wycofanie się z Kanadu Sueskiego na warunkach prezydenta Sadata.

### Zabójstwo taksówkarza Sprawca ujęty

W nocy z 13 na 14 bm. pod Stargardem zamordowana została 32-letnia Emilia L. kierownica taksówki w tym mieście. Szybko ustalono personalia sprawcy. 20-letni Włodzimierz Szezieliński w wyniku poszukiwań został ujęty na terenie woj. poznańskiego.

### NIEPOROZUMIENIE

Między przepisami dotyczącymi sędziowania walk bokserów w Polsce, a sędziowaniem za granicą w oparciu o przepisy międzynarodowe istnieje poważna rozbieżność.

Przepisy międzynarodowe powiadają, że z chwilą gdy bokser jest niezdolny do walki z powodu doznanej kontuzji, ogłasza się tak zwane zwycięstwo przez techniczny KO. U nas natomiast stosowana jest daleko idąca tolerancja. W wypadku doznania kontuzji przez zawodnika — o zwycięstwie decyduje stan faktyczny kart punktowych, zasiadających przy ringu sędziów.

Uważamy, że walki bokserów w Polsce odbywać się powinny zgodnie z przepisami obowiązującymi na całym świecie, a więc w oparciu o regulamin międzynarodowy.

Jest wyjście z tej sytuacji. Mamy przecież swego przedstawiciela w Międzynarodowej Federacji Bokserskiej na stanowisku wiceprezesa do spraw sędziowskich. Cóż więc tutaj jest nieporozumieniem i ujednolicić system sędziowania.

Utrzymywanie dotychczasowego stanu — wprowadza wiele zamieszania. Każdy system jest dobry wówczas, gdy obowiązuje on na wszystkich ringach i obejmuje swoim zasięgiem wszystkie bez wyjątku bokserów. Czas najwyższy zająć się przed turniejem olimpijskim uzgodnić te rozbieżności i zacząć w spotkaniach międzynarodowych, jak również organizowanych u nas w kraju, przyzwyczajając bokserów do takich przepisów, do których będą oni zmuszeni dostosować się na ringu w Monachium. (n)

### Liga angielska

Chelsea — Arsenal	1:2
Everton — Ipswich	1:1
Leeds — Manchester City	2:0
Leicester — Huddersfield	2:0
Manchester Utd — Derby	1:0
Newcastle — Crystal Palace	1:2
Nottingham — Liverpool	2:3
Southampton — Sheffield U.	2:2
Stoke — Coventry	1:0
Tottenham — Wolverhampton	4:1
West Bromwich — West Ham	0:0
Birmingham — Sunderland	1:1
Burnley — Cardiff	2:0

## SZYBSZE TEMPO ROZBUDOWY I MODERNIZACJI ŚRODKÓW ŁĄCZNOŚCI

Wczoraj Białystok otrzymał nową centralę automatyczną, która umożliwi mieszkańcom tego miasta oraz Olsztyna bezpośrednią łączność telefoniczną. Tym akcentem rozpoczęły się centralne uroczystości z okazji „Dnia Łączności”, przypadającego 18 bm. W następnym tygodniu uruchomionych będzie 14 dalszych automatycznych połączeń międzymiastowych, czynnych całą dobę.

W ciągu 9 miesięcy br. telefony zainstalowano u 50 tys. nowych abonentów. Jednak potrzeby nadal znacznie wyprzedzają możliwości. Dysproporcje między ogólnym tempem rozwoju gospodarki a rozwojem łączności nawet się pogłębiły w ostatnich latach. Stąd konieczność przyspieszenia rozbudowy sieci telekomunikacyjnej. Prezydium Rządu jeszcze w bież. kwartale podejmie szereg decyzji w celu modernizacji środków łączności.

W uściślonych ostatnio założeniach planu na lata 1971—75 założono poważny wzrost nakładów inwestycyjnych: dla telefonii przewodowej o 170 proc. więcej niż w ubiegłym 5-leciu, dla radia i telewizji — o ponad 200 proc., dla przemysłu — o 202 proc. W stosunku do ub. roku o ponad 27 proc. zwiększy się pojemność telefonicznych central miejscowych. Do 1975 r. długość linii kablowych zwiększy się o ponad 2 tys. km. Liczba abonentów telefonicznych zwiększy się o blisko 30 tys. w

porównaniu z ubiegłym 5-leciem — o 46 proc. wzrosnie produkcja automatycznych central miejscowych. Liczba nadajników radiotelefonicznych powiększy się o 65 proc., a nadajników telewizyjnych — o ponad 85 proc.

Usprawni to działania sieci telekomunikacyjnej, radiowej, telewizyjnej, a także poczty.

Wzrost środków łączności zdecydowanie też o tak ważnej dziedzinie, jaką jest nowoczesne sterowanie gospodarką, polegające na szerokim wykorzystaniu transmisji danych i na komputerizacji procesu zarządzania.

Mówili o tym podczas białostockiej akademii wicepremier J. Mitrega i min. łączności E. Kowalczyk.

### J. Cyrankiewicz na konferencji w ZM im. Nowotki

Wczoraj w Zakładach Mechanicznych im. M. Nowotki w Warszawie obradowała konferencja partyjna.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz, który należał do organizacji partyjnej w tych zakładach.

### PROGRAM WALKI Z CHOROBYMI NOWOTWOROWYMI

Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej rozpatrzyła stan leczenia onkologicznego w kraju. Postawie otrzymani przed posiedzeniem materiały na ten temat. Informację uzupełniająca złożył minister zdrowia i opieki społecznej — Jan Kosztowski. Stwierdził on m. in., że choroby nowotworowe odnotowuje tendencja wzrostu. Powodzenie w walce z rakiem uzależnione jest od wczesnego wykrycia choroby i wczesnego zastosowania terapii. Decyduje to o szansach wyleczenia i o ważnej liczbie chorych lub o przedłużeniu im życia na dłuższy okres.

Wielkie znaczenie ma również dla tej sprawy akcja profilaktyczna i tym się tłumaczy intensywne starania m. in. o czyste powietrze, higienę w zakładach pracy oraz higienę osobistą. Uzyskanie optymalnych efektów na wszystkich tych odcinkach pozwoli w przyszłości na zredukowanie a być może nawet opóźnienie chorób nowotworowych. Koncepcja organizacyjna walki z rakiem opiera się w Polsce na założeniu — powiedział następnie minister — że udział w zwalczaniu tych chorób muszą mieć wszystkie specjalności lekarskie.

Zachorowalność w Polsce znajduje się na poziomie wyższym niż w pozostałych krajach socjalistycznych. W zakładach leczniczych uzyskuje się około 50 proc. wyleczeń trwałych. Równocześnie w niektórych rejonach w niewielkim stopniu wykorzystywane są nawet te możliwości, którymi dysponujemy.

### Koncentracja wojsk na granicy indyjsko-pakistańskiej

Indie i Pakistan gromadziły wczoraj nadal wojska wzdłuż granicy. Sytuacja może przerodzić się łatwo w konflikt zbrojny mimo zapewnien obu stron że nie otworzą ognia jako pierwsze.

O spowodowanie napięcia Indii oskarżają Pakistan.

W Lahore, stolicy Pandżabu pakistańskiego, leżącej niecałe 30 km od granicy biznesmeni zaczęli ewakuować rodziny, wiele osób wycofuje pieniądze z banków.

### Kronika wypadków

Wczoraj o godz. 18.40 na ul. Zapolskiej 23 przebiegający nieostrożnie jeździec 7-letni Ryszard O. (Felińskiego 20), został potrącony przez samochód osobowy IF 3128. Dziecko doznało ogólnych obrażeń ciała. Przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

### Kara śmierci i 25 lat więzienia

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi, pod przewodnictwem sędziego M. Niepsuja, po rozpoznaniu sprawy Tadeusza Stańczyka i Jana Gołańskiego oskarżonych o to, że działając wspólnie zamordowali w nocy z 19 na 20 marca br. w okolicy lasu łagiewnickiego Jana Nowackiego i ograbili go z pieniędzy oraz — 12 lutego i 10 marca — dokonali wspólnie rozbójów — wydał wyrok: Stańczyk skazany został na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych na zawsze, a Gołański na 25 lat pozbawienia wolności.

Postawie zwrócili m. in. uwagę na konieczność rozszerzenia zakresu badań profilaktycznych, zwłaszcza przez przemysłową służbę zdrowia, a także i przez ginekologów. Do profilaktyki należy również zwalczanie narkotyku palenia tytoniu.

### Skarbanka na Zamek podróże po kraju Dary w monetach wielu krajów

Latarenka-skarbanka, do której warszawscy wrzucali złotówki na odbudowę Zamku Królewskiego, ruszyła w podróż po kraju. Na zimę wróci do stolicy.

W skarbankę, która stała kilkanaście dni przed rotundą PKO w Warszawie znalazłono m. in. 76.44 zł, waluty obce, za które NBP zapłacił 4.293 zł, bony towarowe wartości 23 dolarów, zegarek, pierścionek, obrączkę. Były też pieniądze, których nasz bank nie skupuje, m. in. indonezyjskie, arabskie, brazylijskie. Wysłano je do wymiany do banku w Genewie.

### Owoce importowane należy dokładnie myć

W związku z występowaniem w zachod. Europie i w Afryce zachorowań na cholere — istnieje konieczność dokładnego mycia przed spożyciem (gorącą wodą) wszystkich owoców pochodzących z importu (cytryny, pomarańcze, mandarynki, grapefrutów itp.).

### Pogoda

Dziś w nocy i rano rozporządzenia. W ciągu dnia zamieszanie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura minimalna — 3 st. C., maksymalna — 4 st. C. Wiatry słabe, chwila umiarkowane, zmienne. Jutro zamieszanie umiarkowane, w nocy przymrozek.

### W Karpaczu i Świeradowie plugi odśnieżne w akcji

W całym paśmie Karkonoszy przeszły gwałtownie śnieżyce. Na Śnieżce grubość śnieżnej pokrywy wynosiła blisko 40 cm. W Karpaczu, gdzie warstwa śniegu wynosiła 12 cm, zaś w Świeradowie 8 bm. na drogi wyjechały już pierwsze plugi odśnieżne i samochody z plaskiem.

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

### Dzisiejsze imprezy

**Pilka nożna.** LKS — Szombierki Bytom I liga, godz. 11, Al. Unii 2. II liga. Włókniarz Pab. — Motor Lublin, godz. 11.15 w Pabianicach. Start — ROW, godz. 14.30, ul. Teresy 58. III liga: Concordia Piotrków — Wisła Puławy, godz. 14.15 w Piotrkowie.

**Hokej.** LKS — Podhale Nowy Targ I liga, godz. 18 w Pałacu Sportowym. Włókniarz Zgierz — Stoczniowiec II liga, godz. 14.30 w Pałacu Sportowym.

**Gimnastyka.** Ogólnopolskie zawody w gimnastyce artystycznej, godz. 10, Al. Unii 2.

**Tenis stołowy.** Włókniarz Ł. — AZS Gliwice I liga, godz. 11, ul. Sienkiewicza 58.

**Zapasy.** Spotkania Elite-ów o mistrzostwo I ligi młodzieżowej st. wolny, godz. 9, ul. Zakątowa 23.

**Boks.** Łódź — województwo łódzkie juniorów, godz. 12 w Karsznicach.

**Koszykówka.** Widzew — Zryw Z. Góra Liga międzywojewódzka kobiet, godz. 11 w hali na Widzewie. Widzew — Concordia Liga międzywojewódzka mężczyzn, godz. 16 w hali na Widzewie.

### W skrócie

W mistrzostwach świata w hokeju na lodzie prowadzą hokeiści Indii przed NRF i Francją. W grupie „B” Hidarim jest Pakistan przed Hiszpanią.

W „Maratonie Włajwya” wygrał J. Newsome (Anglia) — 2:18.10. Polak Kazimierz Orzeł zajął 4 miejsce — 2:26.45. Startowało 85 zawodników.

Pilkarska Jugosławia w meczu grupy VII mistrzostw Europy po uzyskaniu wyniku remisowego 0:0 z NRD znajdują się na pierwszym miejscu.

W meczu tenisowym (halowym) Polska — CSRS, Niedzwiedzi przegrał w trzech setach z Hrebem. Natomiast nasza para Nowicki — Niedzwiedzi wygrała z parą CSRS Zednickiem i Palą 7:5, 6:4.

W meczu piłki ręcznej kobiet Norwegia wygrała z Danią 9:7.

### HOKEIŚCI LKS ZREMISOWALI 4:4 Z PODHALEM

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej LKS zremisował 4:4 z Podhalem. W pierwszej tercji uzyskano wynik 2:2. Drugą tercję LKS przegrał 0:1, a w ostatniej zwyciężył 2:1.

Bramki dla LKS zdobyli: Lei, czyk, Koczyński, Urbanicki i Dziągiewski, a dla gości: J. Siemalicki — 2 i Tokarz — 2.

Było to jedno z najlepszych spotkań hokejowych rozegranych ostatnio na tafi lodowej w Pałacu Sportowym. Szczególnie może nas cieszyć forma 2 najlepszych zawodników w drużynie LKS, a mianowicie J. Stefaniaka i Urbanickiego. Trzeba tu nadmienić, że mimo braku

był przez mjr dypl. rez. L. Kwieciński, ptk w st. spocz. K. Rostow-Suskiego, mjr w st. spocz. L. Zielińskiego i ptk w st. spocz. T. Kiersta.

Liczni dyskutanci uzupełnili materiał rzeczowy dotyczący tego mało znanego rozdziału w II wojnie światowej. Sesja stała się okazją do zgromadzenia wielu danych historycznych, które niebawem ukażą się w druku.

### Legia — Wisła 1:1

W rozegranym wczoraj meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi piłkarze Legii zremisowali 1:1 z Wisłą. Do przerwy prowadziła Legia. Wynik ten jest niespodzianką, gdyż ogólnie liczone są ze zwycięstwem drużyny wojskowych.

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Garbarnia zremisowała z GKS (Katowice) 0:0.

W meczu o mistrzostwo ligi okręgowej LKS II pokonał rezerwy Włókniarza (Ł) 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia strzelił Luźniak.

### Gdzie mają grać siatkarze Anilany

Reprezentujący nasze miasto w II lidze siatkówki zawodnicy Anilany nie mają gdzie trenować. Co prawda LKKPiT wyznaczył siatkarzom Anilany miejsce na treningi w sali Startu, ale klub ten nie kwapi się z udostępnieniem obiektu Anilanie. W związku z tym siatkarze nie tylko nie mają gdzie rozgrywać spotkań mistrzowskich, ale i nie trenują w miejscu swoich przyszłych meczów.

Czy wreszcie Start zacznie respektować zarządzenia Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu? (m)

## 2500 lat Persji

Na zdjęciu  
rodzina cesarska

Świat współczesny nie może się skarżyć na brak wszelakich uroczystości rocznicowych, ale taki jubileusz jak obchód dziś Iran, nie zdarzył się ani w czasach naszych, ani w wiekach minionych: 2500 lat istnienia cesarstwa perskiego (nazwanego od 1935 r. Iranem). Od znanego z historii starożytnej Cyrusa Wielkiego, założyciela monarchii Achemeni- dów po szacha Rezę Pahlawi, którego znamy z prasy i TV, Cyrus Wielki podbiwszy Medię, Azję Mniejszą i Babilon stworzył, na pięć wieków przed naszą erą, potężne imperium staroirańskie.



## Od Cyrusa do Rezy Pahlawi

Wyjaśnijmy na początku iż aktualny cesarz Iranu, szachinszach, czyli „król królów” (ten tytuł wywodzi się od czasów Dariusza) Reza Pahlawi nie pochodzi bynajmniej z „krwi” protoplasty imperium — Cyrusa Wielkiego. To się jeszcze w historii nie przydarzyło, by jeden i ten sam ród ostał się zasadzkom 25 wieków. Na przestrzeni minionych 2500 lat Persja padła ofiarą wielu najazdów, w wyniku których obcy władcy wstępowali na tron Cyrusa. Fenomen Iranu polega na tym, iż wszystkim owym potopom oparł się naród perski, do dziś stanowiący trzon ludności kraju, zamieszkałego przez wiele innych narodowości. Jedni najezdźcy przychodzili i odchodzili, inni asymilowali się, ulegając wyższości kultury podbitego narodu. Tylko Persowie trwali niezmiennie na swej ziemi i oni właśnie obchodzą dziś z dumą swój niezwykły jubileusz. Oczywiście dla dworu perskiego ma on być przede wszystkim manifestacją 2,5-tysięcznej ciągłości cesarstwa i tronu, a 25 minionych wieków swojego rodzaju „bożym namaszczeniem” króla królów i jego następcy.

Po tej dygresji — kilka faktów z historii. Cyrus Wielki (tron objął w 550 r. przed naszą erą), przeszedł do historii nie tylko jako wielki wódz i zdobywca, lecz zarazem jako władca światły, sprawiedliwy i tolerancyjny. W tym samym duchu rozdził państwem następcą Cyrusa — choć z innej dynastii — Dariusz, który jeszcze bardziej rozszerzył granice, już i tak ogromnego państwa, od Egiptu ku Azji Centralnej.

Po długich wiekach burzliwych wydarzeń — kolejny okres świetności Persji przypada na panowanie dynastii Saffawidów, a zwłaszcza władcy drugiego z tego rodu Abbasa Wielkiego (1587—1629). Używając aktualnego słownictwa można powiedzieć, iż dokonał on szerokiego „otwarcia” ku Europie, w tym również ku ówczesnej Rzeczypospolitej. W naszych archiwach zachowane są do tej pory listy pisane przez ówczesnych szachów do królów polskich. Do Abbasa Wielkiego docierali polscy posłowie, a nawet przy dworze perskim Rzeczypospolita miała swą ambasadę. W Isfahanie — mieście uznanym przez Abbasa Wielkiego za stolicę cesarstwa, do dziś znajduje się grób jednego z polskich dyplomatów, Teodora Mironowicza. O bliskich stosunkach między dworem polskim, a perskim świadczyć może fakt, iż właśnie Abbas Wielki nosił polski żupan i w tym też narodowym stroju naszej szlachty uwieczniony został na portrecie.

## „Biała rewolucja”

Gdy w roku 1941 obecny cesarz Reza Pahlawi obejmował władzę — Iran niewiele różnił się od państwa z epoki Cyrusa Wielkiego. Powstanie niemal analfabetyzm, brak infrastruktury przemysłowej, prymitywne rolnictwo z feudalnymi lub wręcz

tracili trony... iż kurs na liberalizację i reformy jest warunkiem utrzymania dziedzictwa Cyrusa.

Realizację planu tzw. „białej rewolucji” rozpoczęto od problemu najbardziej naglącego, czyli od reformy rolnej. W jej wyniku miliony chłopów żyjących z dzierżawy otrzymały ziemię.

różnego rodzaju ważne obiekty przemysłowe w Iranie.

## Spotkanie z Dariuszem

Przewiduje się, iż dzięki telewizji satelitarnej, uroczystości będzie oglądało ponad 100 mln ludzi na świecie. Na uroczystości przybędzie 50 szefów państw lub monarchów i rzesze turystów. Rozpoczyna się one już dziś w starożytnym mieście Pasargades, gdzie znajduje się grób Cyrusa Wielkiego. Tu właśnie Reza Pahlawi będzie oczekiwał na przybycie kuriera, który wzorem kawalerzystów Dariusza przegalopuje do Pasargades z Teheranu (900 km) w ciągu dwu dni, zmieniając co 6 godzin wierzchowca.

Przypomnijmy wreszcie o najpiękniejszym chyba akencie jubileusz — na kilka lat przed obecnymi uroczystościami, szach i rząd Iranu zwrócili się z apelem do społeczeństwa: 2500 szkół na 2500-lecie, które to hasło brzmi nam dziwnie swojsko.

Na zaproszenie szacha Iranu przybyła do Persepolis szefowie państw i rządów wielu krajów całego świata. Wśród nich prezydent CSRS L. Svoboda, przewodniczący Prezydium WRL Pal Losonczi, prezydent Jugosławii J. Tito, przewodniczący Rady Państwa Rumunii N. Ceausescu, prezydent Indii — Gmł, Finlandii — Kekkonen, wiceprezydent USA Agnew i wielu innych. Do Persepolis przybył też przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny.



niewolniczymi stosunkami własnościowymi. Od tamtych czasów Iran dokonał prawdziwego skoku naprzód, przy czym jest to niemala zasługa monarchii. Można go uznać — nie tylko na podstawie gruntownego wykształcenia, które pobierał na europejskich uniwersytetach, lecz przede wszystkim praktycznej działalności — za władcę oświeconego. Zrozumiał on bardzo szybko, w przeciwieństwie do wielu swoich kolegów „po berle”, którzy w najlepszym wypadku po-

Główną jednak przyszłość kraju widzi rząd Iranu w industrializacji. Realizowany obecnie czwarty 5-letni plan rozwoju kraju (1968—1973) przewiduje inwestycje w wysokości 11,3 mld dolarów. W tej dziedzinie wiele już zrobiono w poprzednich 5-letkach, ale przełomowe znaczenie dla perspektywy u przemysłowania mieć będzie budowana przez ZSRR stalownia, która po pełnym uruchomieniu da 4 mln ton stali rocznie. Również inne kraje socjalistyczne wnoszą



Na zdjęciu: pałac prezydencki

Plaza de Armas jest najatrakcyjniejszą i architektonicznie najciekawszą częścią ponad 2-milionowej Limy. Każdy tu szczegół jest jakby żywym przełożeniem z Hiszpanii. Poszczególne 4-, 5-piętrowe gmachy, pałace i słynna katedra, w której spoczywają w szklanej trumnie szczątki zdobywcy kontynentu Francisco Pizarro, są koloru śnieżnobiałego, bogato zdobione iberyjską ornamentyką. Dodatkową piękna przysparzają im obrzynie, drewniane bal-

kony — całkowicie kryte, pomalowane na brązowo i takte obfitujące w rzeźby. Błądząc po Plaza de Armas odnosi się wrażenie, że nagle przeniesiemy się o kilkadziesiąt lat w głąb historii — tutaj przedzierają szczególnie burzliwe. Zdumienie jednak szybko mija. Rozwijają je tablice wmurowane niemal w każdy dom. Wynika z nich, że Plaza de Armas zaczęła z placem prezydenckim i prymasowskim zbudował... Polaco

## Z Limy

pisze

Marek

Regel

Budo-  
wni-  
czy

Ricardo Jaza-Malachowski. Kim był ten budowniczy pięknej stolicy nad Pacyfikiem? Skąd u niego ta głęboka znajomość hiszpańskiej architektury?

Na próżno szukałem odpowiedzi w tysiącach biurach i folderach. Wreszcie — już trzynastego — sięgnąłem do książki telefonicznej. Może w ten sposób odnajdę jego potomków? W spisie telefonów stolicy Peru widnieją aż trzy osoby o tym nazwisku. Dwie z nich mają na imię Ricardo. Wybieram numer pierwszego z Ryszardów. Po chwili słyszę głos mężczyzny usiłującego wytłumaczyć o co chodzi. Mężczyzna przez moment waha się, a potem pyta po polsku: — Skąd pan dzwoni?

— Z Plaza de Armas...

— Zaraz tam przyślę auto. Sam nie bardzo się czuję i dłuższe wyjazdy mężczyźnie, ale do domu serdecznie zapraszam.

Pół godziny później wita mnie na schodach jednorodzinnego domu w San Isidoro — 80-letni mężczyzna. Jest pełen wigoru i ciekawy co słychać w Polsce.

— Dostają niekiedy gazety — mówi prosząc do wnętrza — ale to nie to, co żywa relacja z ojczyzny. Przy małej czarnej znowu wracam do sprawy, która mnie tutaj sprowadziła. — Wieżowca stojący na wzgórzu nieopodal mojego domu — przerywa mi gospodarz — zbudował niedawno syn. Architektem będzie także mój wnuk. Studiuje na politechnice w Madrycie. Natomiast śródmiasteczko Limy budował ja. Zadzwoń! Wiec pan pod właściwy adres... — Dawno to było? — Do Peru przyjechałem w 1911 roku. Lima liczyła wtedy zaledwie 140 tys.

mieszkańców i była miastem zbudowanym z niewypalanej cegły. Nawet siedzibę Pizarro, na której fundamentach w roku 1537 zbudował pałac prezydencki zwycięzcy Inków, ulepiono z gliny. Na każdym więc architekta czekało tu sporo roboty. A mnie, Polakowi, szczególnie łatwo było znaleźć pracę, gdyż sława naszych budowniczych jest w Peru powszechna. Przyczynił się do tego inż. Inż. Malinowski i Gblich. Pierwszy zbudował słynną Kolej andyjską, najwyższą na świecie. Drugi zaś założył limańską politechnikę, w której profesorem byłem przez 31 lat. Obecnie jestem już na emeryturze. Ale na nudy nierzadko nie mogę. 36 wnuków i 9 prawnuków wynajdują dziadkowi zajęcia.

— Dzieki pana widać Lima uważana jest za perłę wśród miast południowoamerykańskich i miasto najbardziej hiszpańskie z hiszpańskich. Nie strasz — tak jak Caracas — obywateli cięskami wielowarstwowo, nie odpycha szarością i monotonią jak Santiago... — Rzeczywiście, Lima jest pełna specyficznej, artystycznej atmosfery. Być może, że często w jej stworzeniu pomogły i moje budowle, a przynajmniej dzięki nim kultura hiszpańska znalazła oprawę. Szkoda tylko, iż są to fałszyfikaty.

— Rozmowa nasza dobiega końca. Ryszard Jaza-Malachowski mówi jeszcze kilka słów o swojej rodzinie, która przecież odegrała tak pozytywną rolę w naszych dziejach, dopytuje się o krewniaka Aleksandra Malachowskiego (tego od telewizyjnych „Rozmów z pisarzami”), wreszcie (jakby sam do siebie): — Ale domek swój zbudowałem na wzór tych, które stoją daleko stąd, tam, dokąd pan wraca... No cóż, po prostu jeszcze jeden sentymentalny Polonus.

znad Pacyfiku

## Zza kulis II wojny światowej

**D**nia 19 maja 1961 r. sześć żandarmerii Agany, stoney wyspy Guam wędrującej w skład archipelagu Mariana — Jesse B. Cook otrzymał dziwny meldunek. Tubylcy zauważali na wyspie niezwykłą istotę, która na ten widok rzuciła się do ucieczki. Część tubylców twierdziła, że był to człowiek zoologicznie wręcz zaradany, odziany w jakieś gargany, a inni wyrażali przekonanie, że było to nieznanne jakiegoś zwierzę, a może nawet złowrogie bóstwo. Cook uznał ohydliwe relacje za najczystszy wybujały fantazji. Lecz po dwóch dniach informacja się powtórzyła, tylko że tym razem jeden z tubylców próbował strzelać do zwaju.

Cook uznał więc, że należy podejść do sprawy poważnie. Rozkazał dwóm helikopterom zlustrować rejon rzeki Tolofoto o 20 km od Agany, jednocześnie zaś oddział żołnierzy miał w tym samym rejonie przeczesywać dzunglę. Zadanie nie było łatwe. Żołnierze posuwali się z trudnością, szukali śladów stóp, resztek jakiegos obozowiska, ale wszystko daremnie. Nagle usłyszeli krzyk. Idący na czele oddziału tubylec podniósł rękę na znak, żeby stanąć, zauważył bowiem coś, co przypominało ludzki kształt. To coś siedziało na wielkim kokosowcu. Drzewo zostało otoczone, a helikoptery zaczęły krzącać bardzo nisko, zmiatając roślinność podmuchem swoich motorów. Taktyka ta jednak okazała się fatalna. Kształt bowiem zniknął, a oddział rozproszył się zdezorientowany. Po chwili idący przodem żołnierze wkroczyli na niewielką polankę, w środku której stał człowiek z rękami skrepowanymi na plecach. Złapał go tubylec, który pobiegł pierwszy, jako forpoczta. Nieszczęśnik ubrany był w strzępy drechła, oczy błyszczały mu gorączkowo i miały dziki wyraz. Marmotał coś w języku niezrozumiałym dla żołnierzy. Na szczęście jednak któryś z

maszerował żołnierze. Przeleżał tak ze dwie godziny czekając aż nieprzyjaciel się oddali, po czym zawołał na kolegów. Odpowiedziała mu cicha. Nigdy już ich nie ujrzał. Pozostał sam.

Długo wbiłano mu w głowę, że jego życie należy do cesarza i że nie wolno mu się poddać, a zresztą wiedział z kolei, że Amerykanie mordowali bez pardonu jeńców, więc poddanie się nie miało żadnego sensu. Musiał przetrwać.

Od wielu dni nie miał już nie do jedzenia i z tęsknotą myślał o prostej żołnierskiej racji japońskiego żołnierza — garści ryżu, chlebie i odrobini suszonej ryby. Odżywał się teraz leśnymi owocami. Dzięki wysportowaniu i dużej odporności fizycznej przystosował się do niezwykle ciężkich warunków, lecz czuł, że nie może zbyt hojnie szafować swymi siłami.

Mimo to szedł ciągle na północ, pamiętając, że na brzegach rzeki Tokui znajdują się i wielkie pieczary, mogące służyć za doskonałe schronienie. Obraz tych pieczar podtrzymywał go na duchu i zdawało mu się, że gdy je wreszcie znajdzie, skończy się jego nędzny żywot tropionej zwierzęcia. W rękę ścisnął karabin znalezionej kule zabił tego żołnierza australijskiego. Obceciał sobie polowanie. Gdy tak szedł przed siebie, usłyszał raz trzask łamanych gałęzi i kroki. Skręcił się swoim zwyczajem w gestwinę, a przez szparę między gałęziami zobaczył dwie pary nóg.

„A może to są Japończycy?” — pomyślał. Masashi ostrożnie wyszedł ze swej kryjówki i zauważył, że dwaj ludzie wywnioli się na zbrozu małego pagórka po czym nagłe zniknęli. Wiedział już, że znajduje się przy pieczarach. Poszedł już teraz rażno i doszedłszy do wejścia jednej z nich zawołał:

— Japończycy!

Odpowiedział mu okrzyk: — „Banzai!”

Za chwilę Masashi ścisnął ręce Minakawie i Tukisaburi Miyarawie — dwu arcylerystom błądzącym podobnie jak on po tych bezdrożach. Amerykanie wiedzieli, że na wyspie kryje się jeszcze kilkudziesięciu Japończyków — byli to pierwsze miesiące 1945 r. Ale nie zajmowali się ich tropieniem, pozostawiając



N/z: powitanie na lotnisku w Tokio.

niech okazał się „nisei”, czyli był Amerykaninem pochodzenia japońskiego i on właśnie odwrócił się od kolegów zawołając:

— On krzyczy, żeby nie strzelać i że poddaje się. Młodzi żołnierze z palcem na spuście zdziwieni spoglądali po sobie, nic z tego nie rozumiejąc. Co chciał powiedzieć ten człowiek? Poddaje się? Ale dlaczego? — Kim pan jest? — spytał officer.

„Nisei” przetłumaczył pytanie, a następnie odpowiedział: — Bunzo Minakawa z 329 kompanii artylerii cesarskiej armii Wielkiej Japonii.

Mówiąc te słowa człowiek instynktownie wyprostował się służbiście, by za chwilę popaść w stan zdradzający krancowe wyczerpanie. Żołnierze opuścili broń i w zupełnej ciszy obserwowali tę postać podobną raczej do zwaju, niż do żywego człowieka. Jak to się mogło stać, żeby w 15 lat po zakończeniu wojny, ten oto Japończyk mógł nie wiedzieć o kłęsce swego kraju.

— Absurd — powiedział officer. — To wariactwo albo oszust. Podobną opinię wyraził także Jesse B. Cook, gdy następnego dnia przed nim Bunzo Minakawa ogłosił, wyprowadzony i złożony to samo oświadczenie, dodając tylko, że w dzungli znajduje się jeszcze jego kolega. Paru żołnierzy prowadzonych przez Minakawę szybko odkryło w pobliżu jaskini człowieka, który na widok helikoptera zaczął machać kawałkiem szmaty. Oświadczył on, że nazy-

wa się Ito Masashi i jest podoficerem 3 pułku piechoty. Cook kiwał niedowierzająco głową. Cała ta historia wydawała mu się wprost nieprawdopodobna. Po zdobyciu Guam w r. 1944 wyspa została starannie przeczesana. W ciągu roku odnaleziono co prawda jeszcze kilku żołnierzy japońskich schowanych w lesie, ale znajdowali się oni w stanie półomdlenia. Więc teraz historia tych obu ludzi, którym udało się uciec patrolom i przeżyć 16 lat, zdanych wyłącznie na siebie, wydawała się wręcz nieprawdopodobna. Droga radowa Cook skierowała pytania do Japonii, podając nazwiska obu odnalezionych, których uważał za oszustów. Odpowiedziano mu, że Minakawa zginął prawdopodobnie na wyspie Guam i że Masashi został zastrzelony na tej samej wyspie w dniu 30. VIII. 1944 r. w wieku 23 lat. Pamiętkowa tabliczka ku jego czci znajduje się w jego rodzinnej wiosce.

te czynności tubylcom, którzy znali doskonale teren i bardzo chętnie podjęli się tego obowiązku, mając z Japończykami różne porachunki z czasów ich panowania na wyspie.

Nowi towarzysze Masashi zaprowadził go do obozowiska, w którym mieszkało jeszcze 8 żołnierzy. Wszyscy byli przekonani, że nie wcześniej to później, staną się ofiarami polowania tubylców. Jeden z nich zaproponował, żeby nie czekając na tak haniebną śmierć, zorganizować się w oddział i zaatakować oboz amerykański.

— Wolę zacząć od posiłki — powiedział Masashi. — Pozostał spojrzeć na niego z politowaniem.

— Głupcze, one nigdy nie nadejdą.

Masashi jednak nie dał się przekonać i razem z dwoma towarzyszami poszedł do pieczary. Tamci zostali w obozowisku nad rzeką. Nigdy się już nie spotkali, choć Masashi i jego towarzysze wiedzieli, jaki los ich spotkał. Pewnego bowiem dnia usłyszeli strzały, a z wierzchołka drzewa zobaczyli słup białego dymu. Zastrzelili ich tubylcy. Jednemu tylko udało się uratować. Nazywał się Unamuno i od tej chwili był w czwórce. W obawie przed niepożądaną wizytą opuścili swoje pieczary i rozłożyli obozowisko pod rozłożystymi drzewami, których gałęzie były doskonałą kryjówką, dostrzegając dopiero z odległości kilku metrów.

Dokończono w przyszłej „PANORAMIE”

13,5 tys. km przemierzył nasz wysłannik samolotami „Aeroflotu”. Pod Alma — Atą uczestniczył w kolchozowym święcie plonów. W Taszkencie obserwował pracę najstarszego urzędnika nawadniającego. W Chiwie „zdobył” szczyt najwyższego minaretu. W Samarkandzie prowadził wykopaliska archeologiczne. W Aszchabadzie na pustyni Kara — Kum „gonił” trąbę powietrzną. Ale wszędzie tam od-  
wiedzał...



## BAZARY

Pisze: Józef Potęga

Zacznijmy od wschodu. Na bazarze w dalekim Irkucku, tam gdzie lato trwa wszystkiego 3 miesiące i kończy się gwałtownie mrozami, zamieciami, tam gdzie ziemia nie taje niżej 1 m, by głębiej pozostać wieczna zmarzlina — tam na bazarze Uzbek oferuje przepieki pomidory, dorodne broskwinie pyszne jabłka, okazałe arbuzy... Gdzie Rzym, a gdzie Krym, spyta uważny obserwator, gdzie Wschodnia Syberia, a gdzie Uzbekistan... A jednak — samolotami, na pozor niezgrabnymi AN-24 przylatują rano do Irucka uzbeckie kolchoźnicy, by tutaj sprzedać plony uzyskane na swoich działkach przysługowych...

Każdy oczywiście musi wnieść odpowiednią opłatę, za którą otrzymuje... miejsce na bazarze, pod daszkiem chroniącym od tego tu latem pżającego słońca oraz białe zarekawki aby zadoseć uczynić wymogom higieny.

Na pozor podobny jest bazar w Alma-Acie, stolicy Kazachskiej SRR, drugiej z kolei co do wielkości państwu w Związku Radzieckim i chyba także drugiej w Związku Radzieckim pod względem bogactwa. Symbolom miasta jest gałązka jabłoni, jako że nazwa znaczący po kazachsku „Ojdec — jabłek” i słuszenie wokół miasta rozciągają się nieliczne sady jabłkowe, a i nie brak wśród nich sadowych, broskwinowych, gruszkowych... Jednak nie jabłka dominują na bazarze. Na bazarze — we wreszcie dominują winogrona, arbuzy i melony. Ale umowny się od razu: winogrona tutaj jest kilkanaście odmian, od takich, które mają owoc wielkości małego złaraka grochu, niebywale słodkich i pozbawionych w ogóle pestek, do takich, których jagody przypominają wielkością i kształtem dorodną sliwkę — węgierkę.

W Alma-Acie na bazarze obecnie dziecięce po stronie sprzedających jest surowo zabroniona. Porządkowy — kobieta, w śnieżnobiałym fartuchu i z czerwona opaska na ramieniu, srodze skrzycała drębna, puchliwa kobiecie, gdy zobaczyła iż ta ustawia mi do zdejścia swojego kilkuletniego syna z okazałą kieszka winogron z trudem dźwiganą do poziomu skosnookiej buzi. „Jeszcze raz zobacz tu twojego chłopca, to cię wyrzucę z bazaru!” Mimo wszystko, podobala mi się ta zasada...

Na bazarze w Alma-Acie można kupić i wypić na miejscu szklankę smietany lub miodu, albo świeżego soku z winogron. Można zjeść, jak wszędzie w Związku Radzieckim, rewelacyjne smaczne pierożki nadziewane mięsem, cebulą, kapustą, serem. Można po prostu powąsać się, popatrzeć na starców z dostojnymi siwymi brodami, czekających nienachalnie na klienta, gościnnie zachęcających do próbowania owoców przed kupnem.

W Taszkencie, w starej jego części z kretyni uliczkami, jest bazar ukryty w dole, poniżej poziomu sąsiedniej głównej ulicy i ma on wyraźnie specjalistyczny charakter. Sprzedaje się tu wyłącznie arbuzy i melony; wszystkie odmiany, smaki, kształty i barwy jakie rodzi ta surowa, palona słońcem i żywiona uporem ludzi ziemia.

Bazar — pasaż jest wąski. Kiedy wszedłem tam obuczony sprzętem fotograficznym i wspaniałym melonem, który mi ofiarował Uzbek, wspominający Warszawę, Czestochowę i Wrocław, trzeba było przecisnąć się między stosem dorodnych arbułów, a ciężarówką, która przywieziono nowy ich transport. Jakaś przeklęta cęga pod nogami sprawiła, iż nagle straciłem równowagę i nie pozostał mi nic innego tylko... usiąść na arbuźkach. Rozleź się przytulony huk i już wiedziałem, że narobiłem szkody. Musiało to wszystko wyglądać głucho. Spojrzałem w górę, siedząc na arbuźkach, z aparatem w jednej a melonem w drugiej ręce, i zobaczyłem, że twarz stojącego tuż nade mną Uzbeka, mimo przyrodzonej śmiałości, biednie, a skołnne oczy stają się jeszcze bardziej wąskie. No, krewa...

Już właściciel arbułów, które poszkodowałem, chciał wywrzeć na mnie swoje uzasadnione pretensje, gdy nagle postyszałem śmiech. Śmiał się ktoś tu i ktoś tam, i tam Jeszcze, a po chwili wszyscy wokół zanosisi się serdecznym śmiechem, bo skądinąd sytuacja była humorystyczna. Przecież w twarz Uzbekowi i już usiłując się usprawiedliwiać, dostrzegłem, że i on ledwo się powstrzymał, a za chwilę także zanosisi od serdecznego śmiechu... Nie wytrzymał!

Zapłaciłem za szkodę 50 kopiejek (ok. 10 zł, il-  
część po „kursie” turystycznym) i zabrałem ze sobą ładnie rozupany, pięknie dojrzały, chyba pięciokilowy arbuz.

Lubią nas tu w republikach radzieckiej Azji Środkowej. Odpowiedź na pytanie: „Skąd jesteś?” — „Z Polski” nieodmiennie wywołuje serdeczny uśmiech.

Na bazarach choć tu przecież handel, zysk... Informacja, że „Z Polski” sprawnia, iż sprzedający namawiają do częstowania się winogronami, zielonymi figami w syropie, granaatami, rodzynkami... A już specjalnie w przestarzej Samarkandzie, gdzie nas pamiętają jeszcze z czasów, gdy przed przekroczeniem granic ZSRR stacjonowała tu tzw. „Armia Andersa”. Pozostawili tutaj nasi chłopcy miłe wspomnienia, a także nieco — jak się zdaje — trwałszych, „śladów”, które słicznie uśmiechnięte — można spotkać na ulicy...

Bazar w Samarkandzie, która 2 lata temu obchodziła 25-tysięcioletnie swej „miastowości”, działa w „cieniu” gigantycznych ruin tzw. Meczetu Bibi-Chanum, legendarnej żony Timur-Chromego, czyli Tamerlana. Do tych wspaniałych ruin jeszcze — być może — powrócimy. Tu na bazarze warto przyjść w niedzielę, i tu na tym bazarze można zobaczyć stopy arbułów i melonów, jakich świat nie widział. Jest to coś niesamowitego; setki zielonkawo-żółtych „ogórków” ważących po kilka i kilkanaście kilogramów zgromadzonych w potężne stopy. Oczywiście, sprzedawcy oferują tu dziesiątki innych południowo-wschodnich, dla nas egzotycznych, specyjalów, ale arbuzy i melony dominują...

Dominują tak długo, dopóki nie zabłądzi się w odległy kąt bazarowego terenu. Tu dopiero spotkać można „specjalność zakładu”. Na niewielkiej przestrzeni stoi kilkudziesięciu mężczyźni, starych i młodszych, ubranych tradycyjnie w długie chałaty i zawoje na głowach, albo już zupełnie nie „europejsku”, a każdy trzyma w dłoni... ptaka, któremu tylko mały łebek widać. Okazuje się, że tu trwa handel „życiową pasją” Uzbeków... przepiórkami. U nas, jak sądzę, te odmiane nazywa się „japońska”, a jej — rewelacyjnie ponoc — ją, można już kupować w niektórych sklepach. Pytałem — czy dla owych „bomb — witaminowych” mężczyźni i kobiety przejawiają tak żywe zainteresowanie tym małym, przypominającym u-

13,5 tys. km po radzieckiej Azji (1)

pierzeniem wróbla, ptaszkiem. Okazuje się, że nie, że ceni się je tutaj dla... melodyjnego śpiewu, jakim zwykły audzić swych chlebobawców między 4 a 5 rano.

Dziwne jak ci ludzie potrafia się pasjonować tymi przepiórkami. Oto jeden brodac, nachyla się nad kranem nabiera w usta wodę i zraszają nią ptasi łebek, jakby wylał bielizną przed prasowaniem. Oto inny troskliwie dmucha w dzióbek, tamten znowu trzymając ptaka tylko za nóżki, pieczołowicie porządkuje mu nieco zmierzwiłone piórka...

A obok przewala się barwny tłum. Tak sam jak na każdym rynku kolchozowym we wszystkich stolicach republik Spodkowej Azji radzieckiej... Ale prawdziwy bazar, w gruncie rzeczy o niezmiennym charakterze, od setek, a może tysięcy lat, odbywa się w niedzielę, gdzieś na obrzeżach miast wstydliwie ukrywany przez co mniej doświadczonych pilotów „Inturistu”, którzy jeszcze nie wiedza czym naprawdę zajmponował turystom z Europy Piloci „starej” już to wiedza...

Na takim bazarze, zwanym baracholka (od wyrazu barachło co oznaczamy i u nas bez słownika), jak mi mówili miejscowi, można kupić i sprzedać wszystko: od igły do... głowicy atomowej. Odwiedzimy kiedyś i baracholkę...

Foto — A. Wach



### TRUCIECIE ATLANTYKU

Prasa holenderska bije na alarm: fabryki chemiczne niszczą życie biologiczne w wodach Oceanu Atlantyckiego. Od pewnego czasu holenderskie zakłady chemiczne wyrzucają na Atlantyk betonowe pojemniki z substancjami trującymi, stanowiącymi odpadki produkcyjne, następnie topią je w rejonie około 100 km od wybrzeży Irlandii. Tam zatopiono również radioaktywne odpadki z amerykańskich elektrowni atomowych. Substancje trujące wykryto w wodach Atlantyku daleko od tego rejonu. Jeśli trucizny dostaną się w stronę Gólsztramu — prądy mogą je przemieścić nawet ku brzegom Antarktydy, do Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku.

### UCIECZKA HELIKOPTEREM Z WIĘZIENIA

Niezwykłą ucieczkę z jednego z więzień meksykańskich zorganizowano przy użyciu helikopterów. Wyglądował on wprost na placu więziennym, zabrał dwu zbiegów i spokojnie odleciał na oczach ostupiałej strażnicy, która nie zdążyła

nawet oddać jednego strzału. Porwanie trwało dostownie sekundy.

### PIRACI GRASUJĄ W XX WIEKU

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe: już 11 statków japońskich padło ofiarą filipińskich piratów, grasujących na

## CIEKAWO!

dżonkach w rejonie zatoki Manila, na wodach Morza Południowo-Chińskiego i Pacyfiku. Łupem piratów padły również ładunki statków innych bander. Armatorzy japońscy zagrożeni sabotowaniem portów filipińskich, jeśli tamtejsze

władze nie podejmą skutecznej walki z piratami. Obecnie powstaje na Filipinach specjalny oddział okrętów wojennych do patrolowania zagrożonych akwenów.

### 1000 ANALFABETÓW ZA KIEROWNICĄ

W Portugalii policja ustaliła, że ponad 1000 kierowców tego kraju posiada prawo jazdy, choć są to ludzie niepiśmienni. Zezwolenia na prowadzenie wozu otrzymali po przedstawieniu fałszywych świadectw szkolnych sprzedawanych przez gang, na którego czele stoi również analfabeta.

### SAMOCOD — UPIOR AMSTERDAMU

Do spontanicznego protestu przeciw motocyklarzom dochodzi w Amsterdamie. „Witam serdecznie ciebie, ale nie tuś samochód” — głoszą ulotki, którymi mieszkańcy stolicy Holandii oklejują samochody, wjeżdżające do miasta. Dalej następuje kategoryczne żądanie wyprowadzenia wozu z miasta ponieważ spalny samochodowe zatrudniają Amsterdam.

# Łódzka kultura

(Dokończenie ze str. 1)

## III. ATAK Z FLANKI

Warto jednak i w sposób bardziej konkretny zastanowić się nad sytuacją w łódzkich środowiskach twórczych, których reprezentanci poczuli się w ostatnim czasie dotknięci tylko jednym — prasową dyskusją na temat zarobków chałturszczyków. Posyłały się wtedy słowa uznania dla gazet i ze strony zwykłych Czytelników i słowa oburzenia (również w stosunku do gazet), wyrażane mniej lub bardziej oficjalnie przez prezesów łódzkich oddziałów SPATIF, ZLP, ZPAP oraz zarząd SPAM. — Skąd taka reakcja — zastanawiałem się. W jaki sposób w umysłach szacownych prezesów skojarzyli się chałturszczycy i uczeni artyści. Skąd te kompleksy?

Reakcja była zbyt symptomatyczna, aby przejść nad nią do porządku dziennego. Nie wymyśliłem jednak niczego, dopóki rozwiązania nie podsunął mi Jan Skoźnicki (kierownik literacki Teatru Nowego, a obecnie i prorektor warszawskiej PWST), mówiąc na jednym z ostatnich Komisji Kultury KL PZPR o artystycznie demoralizującej niektórych aktorów łatwości zarabowania w większych ośrodkach miejskich, w których obok teatrów są studia telewizyjne i radiowe, film, dubbing itp.

Pocłagałem sobie te myśli dalej i szerzej. — A niektórzy literaci, nadmiernie obciążeni akcją spotkań autorskich, a muzycy grywający w wielu zespołach naraz, biegnący, co poniektórzy, z akademii na akademii... I to chałtura, i to chałtura — tak przynajmniej ponadprogramowe czynności popularnie określa się w tzw. środowisku. Stąd skrajanie. Jednym słowem strzelaliśmy do wróbla, a strzały poszły rykoszetem...

Nieciekawe jednak byłoby to wyjaśnienie, niewarte odnotowania, gdyby nie rzuciło światła na ważniejsze problemy. Wydawać by się bowiem mogło, że szersze możliwości wypowiedzi artystycznej — w wypadku aktora za pośrednictwem wymienionych wyżej instytucji — automatycznie niejako prowadzi do nieustannego jego rozwoju, również intelektualnego, do wzbogacenia środków wyrazu i dają poza tym większą satysfakcję moralną.

I rzeczywiście, są jednostki, które te szanse umieją wykorzystywać, łącząc w sobie talent, zdolności organizacyjne, olbrzymią odporność psychiczną i Bóg wie jakie jeszcze cechy, pozwalające im przygotowywać rolę w teatrze, w czasie przerwy w próbie uczyć się tekstu dla telewizji, po próbie i zjedzeniu kanapki, wyskoczyć do radia, wieczorem grać w teatrze, po przedstawieniu zagrać rolę w telewizji, lub wziąć tam udział w próbie nocnej, a rano wyjść na scenę na zdjęcia do wywiadu. Jeżeli każde z tych zajęć wykonują dobrze, jeśli nie boją się zawału, mogą ich tylko podziwiać. Kiedy jednak widzę, że zabiegany aktor i w teatrze i w telewizji i w radiu tworzy same knoty lub co najwyżej produkty na poziomie usług klasycznego rzemieślnika, chciałbym go wtedy zatrzymać i zapytać — człowieku, dokąd gnasz, o co ci chodzi, czy rzeczywiście o sztukę?...

## IV. PRZYGOTOWANIE DO OFENSYWY

I nad tym chyba, nad deprecjacja zawodu, czy też powołania, wolalibyśmy ostatnio określić, winny się, na marginesie dyskusji o chałturze, zastanowić środowiska twórcze. Są oczywiście aktorzy, muzycy, literaci, plastycy, filmowcy, pod naciskiem sytuacji obiektywnej. Zapotrzebowanie TV, filmu, radia niepomierne w krótkim czasie wzrosło, system kształcenia nie dorównuje już nawet pod względem ilościowym. Korzystanie z hossa, łatwizna, pogoda za tania popularnością, odłączenie od podstaw twórczej — oto dość pospolite konsekwencje tego stanu rzeczy. Po co się wysilać, jeśli — pozornie — ten sam wynik można uzyskać na łatwiejszej drodze. Po co dumać nad koncepcją roli. Wystarczy powtórzyć zdzień już oglądane przedstawienie. Po co ścieżkę nad tekstem, — lepszy będzie, czy gorszy, i tak kupia. Po co ambitny repertuar, tylko się przysporzy kłopotów kierownikowi widowiska. Po co w ogóle się wysilać?

## V. AKCJA POD BRAMKĄ

— No dobrze — może ktoś powiedzieć — ale systemy te działają w całej Polsce, nie tylko w Łodzi... — Tak, odpowiedź jest — ale być może gdzieś indziej — w Krakowie, we Wrocławiu, Gdańsku, Kaliszu — ludzie genialni lub zwiadowani, niekonwencjonalni, apodyktyczni w swoich środowiskach z większą aprobatą może oni właśnie, a nie inni, decydują o tym, co nazywamy twórczą atmosferą, być może gdzie indziej bardziej się dba o upowszechnianie i moralne premiowanie postaw mniej interesownych.

## VI. GOAL

Twierdząc, że za stan kulturalnej Łodzi — w sferze ambicji, dążeń, postaw odpowiadają przede wszystkim same środowiska twórcze, również i władze stowarzyszeń, zbyt często chodzące po linii najmniejszego oporu, nie podejmujące najistotniejszych dla środowisk problemów. Bo nie są nimi w moim przekonaniu, przy całej ich wadze, sprawy bytowe, inwestycyjne itp., lecz takie działania, które prowadziłyby do rozbudzenia ambicji członków środowiska, zachęcały do brania na artystyczne wyższości i zasadniczych trudnych, spraw wielkich, zasadniczych, do równania w górę, a nie do wydrównywania do średniej. Sporo się, i słusznie, mówi na stowarzyszeniowych zebraniach o sprawach honoracyjnych, o rentach, emeryturach. Mało, niestety, o przywiązaniu do idei, o sztuce, o polityce, o sile, o wykorzystaniu potencjału twórczego młodych adeptów sztuki, którzy zbyt szybko stają się w tej atmosferze artystycznie emerytami.

Oczywiście, nie można tym zarzutem obdzielić na zasadzie urawniłowki wszystkich. Nie można np. środowiska plastycznego, liczącego się w pewnym stopniu na arenie ogólnopolskiej, zestawiać choćby ze środowiskiem teatralnym, grającym mimo kilku dobrych przedstawień, w ogólnopolskiej trzeciej lidze, lub też ze środowiskiem literackim, ciągle jeszcze blakającym się na peryferiach czasu i miejsca, w którym żyje.

## VII. FAUL

Do dobrego tonu należy za to w tak zwanych środowiskach kawiarniane narzekanie. Na specyficzne miasto, na jego skład społeczny nie stanowiący rzekomo dostatecznej podniety dla twórców, na historię, na brak tradycji, na prasę, na system. Ostatnio na przykład grono literatów uskarżało się w audycji radiowej, że nie znajduje dobrego oparcia w prasie, że prasa nie drukuje itp....

## VIII. RZUT KARNY

Owszem, nie drukuje. No, może nie tak całkiem, nie w ogóle, lecz mało. Ale może być, w takim razie, panowie, coś przyniesi? Nie, nie, nie wiesz, nie fragment powieści, lecz coś bardziej dostosowanego do charakteru tego środka masowej informacji. Może felieton, może artykuł, może coś w ramach dyskusji przedjazdowej? Byłoby nie fraszki, bo fraszek mamy na składzie na całe tysiąclecie. A łódzkich pisarzy, wypowiadających się na tematy ważne, zasadnicze, dawno już w łódzkiej prasie nie czytaliśmy. Więc by się przydało.

## IX. W SZATNI

Wspomniałem jeszcze o narzekaniach na system. Dał temu wyraz, doskończywszy do tematu, błędnie nad ogólną nieumiejętnością dokonania czegośkolwiek w tym mieście. Andrzej Lipiński w 40 numerze „Ogłoszeń”. W podsumowaniu nieomocno zagmatwanych i — wydaje się — wewnętrznie niejednolitych wywodów, napisał on co następuje: „Za stan wyposażenia kulturalnego naszego miasta nie odpowiada ani Y, ani X. Sądzę, że wini należy określić system, który niewiedzę usankcjonował jako konieczną zaletę”. Człowieku, co Ty z tym systemem. A jeśli nawet system — zastanów się — skąd on, od Boga dany, czy od ludzi? Zrozumielny wręcz, że jeśli elagie będziemy winić Boga, jeśli nie obarczymy odpowiedzialnością, przynajmniej za przynależny im zakres działalności, prezesów Iwinskięgo, Jażdżynskiego, Liberskiego oraz pozostałych, a także dyrektorów teatrów, muzeów, filharmonii, telewizji, wydawców, domów kultury i innych osób, jeśli — dalej idąc — nie będziemy umieli wykorzystać talentu jednostek nieprzeciętnych, znajdujących się w każdym ze środowisk, jeśli grmasić będziemy nad każdą ideą artystyczną obiegającą od powszechnego rytuału, czy konwencji przyjętej i usankcjonowanej siłą bezwładu — nigdy z trzeciej ligi nie wyjdziemy.

JERZY KATARASINSKI

W OSTATNICH LATACH CORAZ WIĘKSZĄ ROLĘ W DIAGNOSTYCE NOWOTWOROW ODGRYWA MEDYCYNA NUKLEARNA. O ILE W POZOSTAŁYCH JEJ ROZWÓJ IZOTOPY PROMIENIOWYCH SĄ STOSOWANE BYŁY GŁÓWNIEM DO LECZENIA CHOROBU NOWOTWOROWYCH, TO OBECNIE IZOTOPY PODAJĄ SIĘ CZĘŚCIEM W CELACH DIAGNOSTYCZNYCH. PONIEWAŻ PEWNE SUBSTANCJE CHEMICZNE SĄ GROMADZONE GŁÓWNIEM W OKREŚLONYCH TYPACH NARZĄDÓW LUB GUZÓW — PODANIE ICH POD POSTACIĄ RADIOIZOTOPU POWODUJE, ŻE NIEMAL CAŁY IZOTOP WYCHWYCONY JEST PRZEZ DANY NARZĄD. TA CECHA MOŻE MIEĆ PODWOJNE ZASTOSOWANIE. PO PRZEZ UMIESZCZENIE NAD OKREŚLONĄ POWIERZCHNIĄ CIAŁA ODPOWIEDNICH APARATUR, MOŻNA STWIERDZIĆ, CZY W POSZUKIWANYM MIEJSCU ZNAJDUJE SIĘ NOWOTWOR — I OKREŚLIĆ W PRZYBLIŻENIU JEGO WIELKOŚĆ. PODANY W ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI IZOTOP JEŻELI ZOSTANIE NAGROMADZONY W TKANCE NOWOTWORU, MOŻE NADZIA WYWIERAĆ RÓWNIEŻ DZIAŁANIE NISZCZĄCE.



Jedną z trudności stanowi fakt, że oko ludzkie zawiera dużo melasiny. Powoduje to przy dużej dawce izotopu wychwytywanie jego przez oko w takiej ilości, która powoduje nieodwracalne zmiany doprowadzające do całkowitej ślepoty. Dawki diagnostyczne są znacznie mniejsze — i dlatego nie

celu zastosowano do celów diagnostycznych witaminę B12 (znakowaną 51Co) i methioninę (znakowaną 75Se). Dzięki tym radioizotopom można zwykle stwierdzić guz przytarczyc o wadze większej niż trzy gramy, a czasem nawet guz o wadze od 1 do 3 gramów. Niestety, stosowane metody nie po-

## Dr A. Czalbowska

DDD znakowane jodem ma jednak tę wadę, że w 24 godz. od chwili podania zawartość jodu w nadnerczach wyraźnie spada — i po tym czasie gromadzony jest głównie w tkance tłuszczowej.

Ciągle prowadzone były badania nad syntezą nowych związków które mogłyby być wykorzystane w diagnostyce nowotworów nadnerczy. Jedną grupą takich preparatów są znakowane 14C katecholaminy (dopamina, noradrenalina, adrenalina). Mają one zastosowanie przede wszystkim w diagnostyce raków wywodzących się z części rdzennej nadnerczy — takich jak związek zarodkowy współzwiązany czy barwiak. Najlepszym z tych związków jest znakowana radioaktywnym węglem dopamina, która w 6 godzin po podaniu osiąga stężenie 700 razy większe w nadnerczach niż w surowicy krwi. W przypadku guza o typie związka zarodkowego współzwiązane stężenie dopaminy w chorzym nadnerczu jest znacznie

## Bardzo ciekawe!

stanowią żadnego niebezpieczeństwa. Obecnie prowadzone są badania nad określeniem takiej dawki izotopu, która by niszczyła nowotwór, a jednocześnie nie uszkadzała gałki ocznej.

Obecnie w toku badań klinicznych i laboratoryjnych można stwierdzić, że u chorego istnieje guz przytarczyc; jednak badania te nie mogą określić, który z czterech znajdujących się u człowieka gruczołów przytarczycowych objęty jest procesem nowotworowym. W tym

zwalają na wykrycie guza mniejszego od 1 grama.

Decyzyjnie nuklearnej stał się stosowanie pochodnej chlorofenolu, nazywanej DDD, znakowanej jodem radioaktywnym. Prace nad opracowaniem tego związku zostały podjęte dlatego, że uprzednio stwierdzono iż substancja analogiczna do DDD są wychwytywane przez nadnercza. Ostatnio jest to najczęściej używany środek do leczenia nieoperacyjnego guza nadnerczy.

większe niż w drugim nadnerczu nie objętym procesem nowotworowym. Dopamina może służyć również przy tego typu nowotworu do wykrywania przerzutu nowotworowych, jak również i w celach leczniczych.

Prowadzone są również badania nad opracowaniem znakowanych radioizotopem preparatów hormonów części korowej nadnerczy. Pozwoli to na rozszerzenie metod diagnostycznych, stosowanych przy podejrzeniu guza części korowej nadnerczy.



Obecnie prace medycyny nuklearnej koncentrują się głównie nad opracowywaniem takich radioizotopów które miałyby zdolność do gromadzenia się w jednej ściśle określonej strukturze. Wielkie osiągnięcia notowane są w zakresie lokalizacji guzów mózgu przy pomocy technu 99Tc. W 84 przypadkach na 100 operowanych guzów mózgu można było dołożyć za pomocą radioizotopów ustalić ich lokalizację. Jest to niezwykle ważne przy podejmowaniu decyzji co do zabiegu neurochirurgicznego.

Chlorochinina — lek przeciwnowotworowy — ma samodzielną zdolność do łączenia się z melaniną, barwnikiem obecnym w dużych ilościach w nowotworze o niezniernej złośliwości — czerniaku. Ostatnio przeprowadzone zostały badania nad pochodną chlorochininy (oznakowaną 125I i nazwaną NM-113). Preparat ten pozwala na określenie rozprzestrzenienia się czerniaka u ludzi i zwierząt. Badania wykazały że związek ten łatwo wiąże się z guzem i pozwala na jego lokalizację.

Badając ludzi chorych na czerniaka można było stwierdzić przerzuty nowotworowe do węzłów chłonnych, płuc czy innych narządów, gdy były one tak małe, że nie mogły być wykryte przy pomocy tradycyjnych metod diagnostycznych. Preparat ten może w przyszłości znaleźć również zastosowanie w leczeniu czerniaka.

Napisał  
Ignacy Krasicki

## Sila

wewnętrzna i perspektywy rozwoju każdego państwa zależne są w bardzo poważnym stopniu od układu międzynarodowego, w którym się ono znajduje. Jest rzeczą oczywistą, że państwo, którego polityka zagraniczna stanowi przeszkodę na drodze rozwojowej naturalnego układu sił, z istoty swej skazane jest na klęskę i słabość.

Najlepszym przykładem był tu los Polski przedwojennej. Genetycznie odradzającej się niepodległości, związana była ściśle z procesami rozkładu trzech mocarstw zaocznych pod koniec I wojny światowej, z procesami, w których kluczową rolę odegrał rewolucyjny Październik. Zrodzona w takim układzie siła Polska lat 1918—1939 z istoty swej powinna była podtrzymać go, a więc przeciwyczyć agresji egoizmu klas rządzących, zrezygnować z wszelkich prób antyradykalnej ekspansji.

Tak jednak nie było. Poczynając od awanturniczego marszu na Kijów, służącego jedynie interesom międzynarodowej kontrrewolucji i ukraińskiemu ziemiaństwu polskiemu, aż po pierwsze lata późniejsze, kiedy to rządy sanacyjne konsekwentnie przeciwstawiały się realizacji popieranych przez ZSRR planów zbiorowego bezpieczeństwa, Polska międzywojenna kopała swój własny grób. Między innymi w rezultacie tej polityki było możliwe Monachium, które przypięczętowało los ówczesnej Polski. Jak w wyniku „Anschlussu” utraty został rozbiór Czechosłowacji, tak wskutek niepowodzeń systemu bezpieczeństwa zbiorowego i kapitulacji monachijskiej powstały warunki zachęcające III Rzeszę niemiecką do agresji wrześniowej.

Splot okoliczności, które doprowadziły do klęski wrześniowej, stanowią klasyczny przykład tego, jak kraj o wielkiej tradycji historycznej, niemalny potencjał demograficzny, dużej i walczącej armii oraz żywionym przez swych rządców aspiracjach do „wielkomocarstwowości” skazywany został na ponowną utratę niepodległości tylko dlatego, że stanął na przekór naturalnemu trendowi europejskiemu, który już wtedy orientował się w kierunku systemu bezpieczeństwa.

U podstaw wysiłków obozu polskiej lewicy walczącej wraz z innymi patriotycznymi siłami przeciwko hitlerowskiemu najezdźcy leżała bezlitosna, trzeźwa analiza nakreślonego wyżej zjawiska. Analiza klasowa, w wyniku której rodząca się z walki antyhitlerowskiej Polska Ludowa, wyczerpała w Manifestie Lipcowym PKWN nowy kształt odrodzonej państwowości i całkowicie odmienny punkt wyjścia na scenę powojennej Europy.

Wnikając głęboko w układ sił tworzący się w Europie i świecie po klęsce III Rzeszy, w Jalcie i Poczdamie, Polska Partia Robotnicza, a następnie jej kontynuatorka, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, dokonały przełomowych kroków, by zasady polityki zagranicznej nie hamowały, lecz przeciwnie, przyspieszały i współgrały z nowymi trendami rozwojowymi. Od bez mała trzech wieków klasy posiadające carskiej Rosji i dawnej Polski czyniły co mogły, by te dwa wielkie narody słowiańskie ze sobą skłócić. Rewolucja Październikowa rozsadziła mury wzięcia narodów, które stworzył carat, a Manifest Lipcowy PKWN, nadający kształt nowej, ludowej

państwowości polskiej, opierał ją o niezniszczalny fundament przyjaźni, sojuszu i braterskiej, międzynarodowej współpracy z Krajem Rad.

W rezultacie tej zasadniczej zmiany i powstania sąsiednich krajów socjalistycznych, bezpieczne stały się granice Polski między Bugiem a Odrą i Nysą, od Baltyku do Tatr. Do rangi symbolicznego zjawiska umysławiającego integralny związek polskiej racji stanu z rezultatem socjalistycznego międzynarodowizmu ustralał fakt, że po raz pierwszy w naszych dziejach na zachodniej rubież kształtowało się pokojowe, demokratyczne państwo narodu niemieckiego — NRD.

## Warto

właśnie w okresie poprzedzającym VI Zjazd PZPR uświadomić sobie, jak głęboko te nowe, jakże dla Polski i jej racji stanu korzystne, zapady w dzień dzisiejszy i jutrzejszy Europy, skoro czteromocarstwowo porozumienie w sprawie Berlina zachodniego wprowadziło do oficjalnego słownika politycznego mocarstw zachodnich termin „Niemiecka Republika Demokratyczna”, otwierając bezpośrednio drogę do jej powstania, zgodnego z wymogami prawa międzynarodowego, uznania przez wszystkie państwa świata.

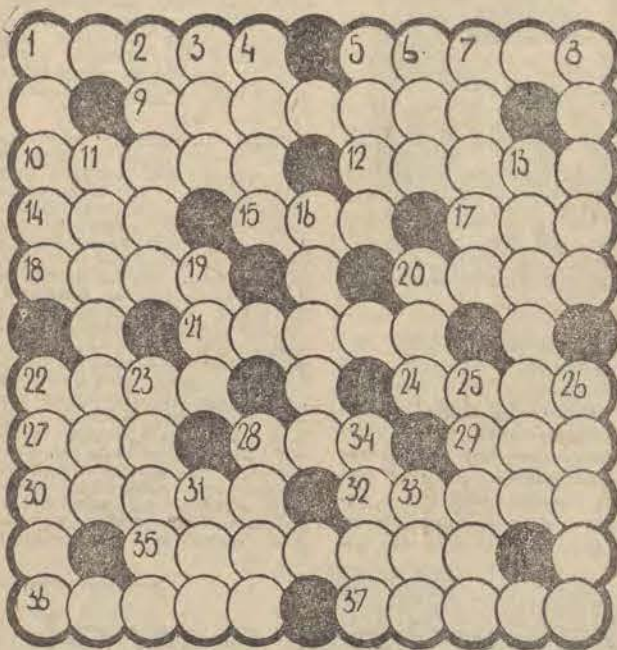
Związek polityki krajowej z zagraniczną był i jest ścisły. Dzięki temu, że zupełnie nowe klasy społeczne ujęły w roku 1944 ster władzy w odradzającej się, niepodległej Polsce Ludowej, możliwy był historyczny zwrot w naszej polityce zagranicznej. Zjawisko to wyraża znana i bliska politycznemu myśleniu współczesnych Polaków teza, że „socjalizm i niepodległość Polski to jedno”.

W świetle Wytycznych przedjazdowych, nawielających konkretny obraz rozwoju Polski lat siedemdziesiątych, bezpośredni związek zachodzący między międzynarodowizmem, a wymogami polskiej racji stanu nabiera jeszcze dobitniejszego i głębszego znaczenia. Wspólnota interesów wszystkich krajów socjalistycznych w obecnym, nowym okresie ich rozwoju, kiedy to rozpoczyna się jakościowo wyższy etap budownictwa nowego ustroju społeczno-gospodarczego, odpowiadający potrzebom rewolucji naukowo-technicznej, staje się bodźcem dla głębszej socjalistycznej integracji w ramach sprawnej i skutecznie działającej RWPG.

Internacjonalizm i polska racja stanu — dwa zróżnicowane ze sobą zjawiska — umożliwiają naszym krajowi dokonanie niezbędnego skoku rozwojowego i, co najważniejsze, przyspieszenie w wydatny sposób poprawy warunków bytowych ludności. „Korzenie szybszego wzrostu stopy życiowej z wysoką, bazującą szerzej na stopie naukowo-technicznej, dynamiką rozwoju gospodarki... Jest ważną prawidłowością budownictwa socjalizmu — mówił na naradzie i sekretarzy KW i KP PZPR w Warszawie, tow. Edward Glierek. — Przyjęcie tego kierunku w bratnich krajach ma istotne znaczenie również dla realizacji naszych zadań, wspólnie możemy bowiem iść po tej drodze łatwiej i szybciej”.

Słowa powyższe wyrażają istotę zagadnienia. Problem węzłowy dla polskiej przyszłości.

# KRZYŻÓWKA



**POZIOMO:** 1. Krupy z jęczmienia. 5. Na głowę bez daszka. 9. Szmira, lichota. 10. Mianowanie na wyższe stanowisko. 12. Widzi we mgle. 14. Dumny ptak. 15. Nasze pierwsze radio. 17. Koleżanka „palmy”. 18. Rasowy rumak. 20. Pospolstwo. 21. Kolarz niemiecki, uczestnik WP. 22. Dusza święta. 24. Bóg Teb. 27. Przyrząd gimnastyczny. 28. Rzymska bogini urodzaju. 29. Cyganka z „Chaty za wsią”. 30. Filmowe płótno. 32. Łódź sportowa. 35. Przejrzysta tkanina bawełniana. 36. Lupin. 37. Zabronienie.

**PIONOWO:** 1. Rodzaj pokryw. 2. Znak nawigacyjny na wodzie. 3. Znany filareta. 4. Zal. 5. Odmiana gruszek. 6. Litera grecka. 7. Miasto powiatowe w woj. kieleckim. 8. Ciemięca. 11. Do spełnienia w umowie. 13. Jeden ze sposobów podziału komórki. 16. Szybki bieg konia. 19. Biec. 20. Zabawa towarzyska. 22. Rodzaj tkaniny. 23. Szkolny semestr. 25. Przywidzenie, złuda. 26. Polecenie płatnicze. 28. Postać biblijna. 31. Bogini zła i występku. 33. Po połowie; wg recepty. 34. Tytuł sztuki Zapoiskiej.

## R. Podlewski

### Notatki Myśliwego

Nie pożyczaj, nie będziesz musiał oddać... przysług.

Nie dotykaj gołą ręką — „palących problemów”.

Sztuką jest nosić „etykiety” również dumnie jak ordery!

O pewnej barmance można powiedzieć, że „jej się nie przelewa”.

Ona ma „trzydziestkę z haczykiem”? Z haczykiem... na mężczyzn.



Mireille Mathieu

Jak już informowałem, od połowy lipca przebywałem w Bułgarii grupa NO TO CO i PIOTR JANCZERSKI. Kierownik zespołu — Stanisław Cejrowski przekazał następującą wiadomość: w dniu 16 września, w czasie koncertu w mieście Tqłbuchin poznał się ze solistą grupy Piotr Janczowski. Konsylium lekarskie złożyło ze specjalistów miejscowej polikliniki zabroniło Piotrowi dalszych występów, zalecając powrót do Polski i dalsze badania. W kraju okazało się, że choroba jest szczególnie niebezpieczna dla człowieka pracującego na estradzie. Określono ją krótko jako psychonerwicę. Janczowski jest pod stałą opieką lekarską.

### KONDYCJA GWIAZD

Obozy kondycyjne dla wybitnych osobistości robią ostatnio na Zachodzie zawrotną karierę. Jedną z takich współczesnych form podtrzymywania sprawności w Kitzbuehel (Austria) cieszy się szczególnym powodzeniem. Przypomnijmy, z tej miejscowości pochodzi sławny narciarz Toni Sailer. Obecnie trenują tam aktorka filmowa Elke Sommer, kanclerz Austrii Bruno Kreisky, piosenkarz Udo Jurgens, playboy Guenter Sachs (były mąż BB), światowej sławy dyrygent Herbert von Karajan oraz Curt Jurgens, znany z filmu „Bohaterowie są zmęczeni”. Ano właśnie...

### STĘPIONA „CZERWONA STRZAŁA”

Ray Hanna, 35-letni były szef eskadry akrobacyjnej „Red Arrows” („Czerwone Strzały”), brytyjskiego lotnictwa wojskowego, poddał się w Oxfordzie egzaminowi na pilota cywilnego. As podniebnych przepadł z krzesłem.

### KAWALER CZY PANNA?

Pewna firma nowojorska

wprowadza do handlu prosty test, pozwalający już w czwartym miesiącu ciąży stwierdzić płeć przyszłego po-



tomka. Jeśli będzie nim chłopiec, w ślinie matki występują mikroskopijne cząstki męskich hormonów płciowych. Wykrywa je specjalnie w tym celu skonstruowane urządzenie.

### FARMACEUTA

Pieter Dorstman, proboszcz z Staphorst (Holandia), uważa współczesne lekarstwa za dzieło diabła. Konsekwentnie więc zakazał swym parafianom ich używania. Wynik — 37 wypadków paraliżu dziecięcego, 3 dzieci już zmarło.

### NIE TYLKO PO NOGACH!

Alan Guilmond, 27-letni fryzjer z Atoł (USA), nie może w przyszłości golić swoich klientom nóg. Władze uzasadniły zakaz będącym jeszcze w mocy paragrafem z 1931 roku, w myśl którego „tylko włosy na głowie mogą być u kobiet strzyżone przez fryzjera”. Swoją drogą paragraf bardzo przestarzały.

### GYRK



— A jaki inteligentny, codziennie przynosi mi gazetę!!!  
Rys. — Eugeniusz Rzeźucha

### ZMACZENIE WYKRZÓW

## NAGRODY

**NAGRODY KSIĄZKOWE** otrzymują: Marla KRYŚIAK, Aleksandrów, ul. Potulniowa 6, Piotr MIKULONIEC, Łódź, ul. Traktorowa 37, Feliksa TRZA-

SKOSKA, Łódź, ul. Bardowskiego 5, Czesław HERDLICZKO, Zakowice, ul. Lipowa 7, Krzysztof BEDNAREK, Łódź, ul. Potokowa 23.

# PARADA GWIAZD

Wszelką pracę estradową musi jednak przerwać, przynajmniej do końca br. Jak stwierdził lekarze, główną przyczyną choroby piosenkarza (a nie jest to, w tym środowisku przypadek odosobniony), jest wyczerpanie spowodowane długoletnią, trwającą już ponad 10 lat pracą estradową.

### JAZZ-JAMBOREE 71

XIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej, popularnie zwany Jazz-Jamboree, odbędzie się w dniach 28-31.X. 1971 r. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W festiwalu udział wezmą m. in. Minton Playhouse Jazz Giants — USA (Diszy Gillespie — ts, Sonny Stitt — ts, Kai Windling — b, Thelonicus Monk — p, Al McKibbon — b, Art Blakey — dr). Big-Band złożony z laureatów „Międzynarodowego Konkursu Młodych Solistów Jazzowych” z krajów demokracji ludowej, International Flute Workshop (flety: Jiri Stivim —

Czechosłowacja, Bob Downes — Wielka Brytania, Simeon Steiner — Bułgaria, skrzypce: Michał Urbaniak, perkusja — Czesław Bartkowski), Duke Ellington Big Band — USA, Trio z Big Bandu Wadima Ludwiskowskiego — ZSRR, Gary Burton (solista, vibrafon) USA itp.

Ciekawie zapowiada się program imprez towarzyszących „JJ-71”. Będzie to całonocne jam-session organizowane w Klubie „Stodoła” oraz tradycyjny, organizowany co roku przez ten klub „Konkurs Złotej Tarki” — o miano najlepszej w Polsce grupy grającej jazz tradycyjny. Awansowany przyjazd znakomitego trębacza Miles Davisa nie dojdzie, niestety, do skutku, bowiem Miles odwołał wszystkie koncerty w ramach tegorocznego tournée po Europie.

### I JESIENNE SPOTKANIE MUZYCZNE

Dzisiaj o godz. 10.30 w sali

kina ŁDK (ul. Traugutta) odbędzie się pierwsza impreza z cyklu „Spotkania Muzyczne” adresowana do muzyków, wokalistów, sympatyków muzyki i instruktorów amatorskiego ruchu muzycznego. Organizatorami są: Stowarzyszenie Muzyki Estradowej i Łódzki Dom Kultury (Osrodek Instrukcyjno-Metodyczny). W programie prelekcja pt. „Światowa wokalistyka — historia i teraźniejszość” Ilustrowana nagraniami z Dyskoteki SME (Janis Joplin, Ray Charles, Ella Fitzgerald, George Harrison, Pink Floyd, Santana, Billy Holiday, Bee Gees i tp.). Po wykładzie występ żeńskiej grupy wokalistek PRO-CONTRA. Wstęp wolny.

### KLUB SYMPATYKÓW MUZYKI

Klub Sympatyków Muzyki działający przy Stowarzyszeniu Muzyki Estradowej, ogłasza nabór nowych członków. W sezonie muzycznym 1971/72 KSM przewiduje szereg ciekawych imprez: odczyty, dyskusje, seminaria szkoleniowe, koncerty muzyki żywej i mechanicznej. Członkowie KSM otrzymują poza tym materiały wydawnicze, foldery, programy i fotosy wykonawców estradowych. Jednocześnie zgodnie z obietnicą sprzed dwóch miesięcy, uznawanie regularną publikacją miesięcznej „Kobiety Listy Prezbójów”. Autorami jej będą członkowie Klubu Sympatyków Muzyki, którzy na adres „Dziennika Łódzkiego” nadsyłać będą wiadomości przez siebie zestawienia 10 proponowanych aktualnych przebojów polskich i zagranicznych. Zapisanta przyjmowane są do dnia 22. X. br. o godz. 8.30-16.30 w biurze SME przy ul. Wólczańskiej 121/123, tel. 612-21, 677-24.



Na zdjęciu: Churchill

Włosną tego roku środowiska literackie i dziennikarskie Warszawy poruszone były odczytem Stanisława Strumph-Wojtkiewicza nt. tajemniczej śmierci gen. Sikorskiego. Nie pierwszy raz slegnal Wojtkiewicz po ten temat. Już we wcześniejszych książkach („Wbrew rozkazowi”, „Gwiazda Władysława Sikorskiego”) usiłował udowodnić, że Sikorski padł ofiarą zamachu. W marcu 1971 roku postawił kropkę nad „i” mówiąc, że śmierć ta była wynikiem podłej zmo- wy polsko-angielskiej.

Dobrym prawem każdego piszącego jest stawianie nawet najbardziej karkołomnych tez. Trudno jednak żądać od czytelników, by wierzyli w nie na słowo honoru.

Strumph-Wojtkiewicz sensacji swych udowodnić nie mógł, bowiem wywód oparł na domysłach i insynuacjach, podanych za to z podziwu godną pewnością.

Do przypomnienia tej historii skłoniła mnie książka zawierająca taką właśnie wersję śmierci Sikorskiego, pod wymownym tytułem „Siła złego” pióra właśnie St. Strumph-Wojtkiewicza.

Jej główna idea sprowadza się do twierdzenia, że Władysław Sikorski został zamordowany, bowiem stał się nader kłopotliwym partnerem dla Churchilla. Udział w tej zbrodni miał także Anders, którego rzekomo upatrzył so-

bie premier brytyjski na posłusznego następcę Sikorskiego.

Nie ulega wątpliwości, że prawica polska na emigracji właśnie w Anderse widziała „meza opatrnościowego”. Sikorski uchodził w jej opinii za „czernonogego”, przede wszystkim z powodu zawarcia układu ze Związkiem Radzieckim.

Wiadomo, że po jego śmierci niektórzy oficerowie i politycy nie próbowali nawet kryć radości.

Wiadomo również, że Churchill był politykiem twardym i nie bawił się w sentymenty.

Uwzględniając nawet te powszechnie znane prawdy, wymagać musimy od autora, by zarzut o istnieniu konkretnej zmo- wy zbrodniczej „pewnych Polaków z poważnymi osobnikami z War Office” i Churchillem — udokomentował.

Tymczasem Strumph-Wojtkiewicz blije się własną bronią.

Twierdzi np., że Churchill decydując się na usunięcie Sikorskiego kierował się chęcią zabezpieczenia sobie dobrych stosunków z ZSRR. A przecież dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości, że Sikorski był jednym z niewielu w polskiej emigracji londyńskiej, którzy wcieli konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Jeśli taka była prawda, to jakże mógł polityk tak wytrawny jak Chur-

chill zastępować Sikorskiego zdecydowanie antyradzieckim Andersem?

Trudno doprawdy wyobrazić sobie, by premier angielski był aż tak krótkowzroczny.

Jeśli zaś przeciwko niemu przemawiać ma, jak to podaje Wojtkiewicz, rozmowa telefoniczna, w której prosił córkę Sikorskiego, aby nie leciała z ojcem, to taki argument mnie nie przekonuje.

Nie wierzę, by Churchillowi poświęcającemu dla dobra Anglii Sikorskiego i wyższych oficerów brytyjskich, drgnęło serduszek akurat z powodu jednej Polki.

Podobnych paradoksów jest w „Siła złego” więcej.

Zatrzymajmy się chwilę przy meto- dzie ujawniania przez autora reko- mych rewelacji.

Polega ona na niedwuznacznym sugerowaniu czytelnikowi, że autor wie więcej ponad to, co podaje do publicznej wiadomości, ale z pewnych względów (jakich?) nie ujawnia wszystkiego.

Szczególnie wyraźna jest jego awersja do podawania nazwisk.

Pisze np., że spotkał w Londynie podporucznika kawalerii, który miał zastrzelić Sikorskiego w Kairze, ale załamał się, zgłosił do posterwa polskiego i ujawnił zamiary zamachowców. Wojtkiewicz nie podaje jego nazwiska.

Serwuje też czytelnikowi taką scenę rodem z powieści sensacyjnej.

„Krzepki starzec”, zdymisjonowany brytyjski generał, w oszacie wojny

pracownik działu szyfrów Ministerstwa Wojny, zapalał do autora szczególne sympatia i poradził mu serdecznie, by odwołał Sikorskiego od wyjazdu na Błiski Wschód. Wojtkiewicz wyraźnie daje do zrozumienia, że ów „zaskajający czystości serca” wiedział o planowanym zamachu i zdradził tajemnicę właśnie jemu.

I znów czytelnik próżno by szukał nazwiska owego generała.

Czyżby Wojtkiewicz obawiał się zemsty wyządu brytyjskiego na jego informatorze?

W innym znów miejscu wspominając swoją rozmowę z Kukielem, po śmier-

## Gawędy o KSIĄZKACH

cl Sikorskiego, pisze, że na jego pytanie „kto zabił?”, Kukiel „odrzekł krótko — pewnym nazwiskiem”. Koniec, kropka.

Myszę, że mamy prawo znać je.

Książka „Siła złego” ma dwóch bohaterów pozytywnych. Jednym jest generał Sikorski, drugim... pisarz Strumph-Wojtkiewicz, który skrzętnie korzysta z okazji, by obok ołtarza Sikorskiego wystawić i sobie małą kapliczkę.

Już na wstępie informuje, że był w dużej konfidencji z Sikorskim, który powierzał mu rozmaite tajemnice prywatne i polityczne.

Jeśli by zaś jakiś niedowiarę miał w tym względzie wątpliwości, to niechaj wie, że Sikorski ceniał nadzwyczaj jego walory osobiste i zdolność politycznego myślenia, powiedział mu: „będzie pan moim ambasadorem w Moskwie”, i zaraz nasz autor dodaje

skromnie: „Najwidoczniej miał dość krętaczy...”

Tajemnicza i zagmatwana jest historia śmierci Sikorskiego. Naszym Polaków, zadaniem i obowiązkiem jest próbować odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości.

Ale „Siła złego” nie przejawia tragicznego obrazu.

Na rzetelną, prawdziwie obiektywną pracę o życiu, polityce i śmierci gen. Sikorskiego musimy więc jeszcze poczekać. ANDRZEJ HAMPEL

\*) St. Strumph-Wojtkiewicz — „Siła złego”, KiW 1971, cena zł 20.

# Sikorski i „Siła złego”

## UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI...

BARAN (21. III. — 19. IV.): I smouu podróz. Trudny problem do rozwiązania będziesz miał na początku tygodnia.

BYK (19. IV. — 20. V.): Oczekuje cię poważna rozmowa. Duży przełom w życiu osobistym. Nie przepag pewnej okazji. Może się już nie powtórzyć.

BLIZNIĘTA (21. V. — 20. VI.): Wykaż więcej czułości i uwag. Nie pasjonuj się byle drobiazgiem. Uwaga! na jezdniach!

## HOROSKOP

RAK (21. VI. — 22. VII.): Jeżeli nie skończysz ze swoimi humorami, możesz poważnie skomplikować sobie życie. Warto wyjechać na kilkanaście dni.

LEW (23. VII. — 22. VIII.): Jakaś duża satysfakcja. Dopytyw gotówki. Około piątku udane spotkanie.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.): Wszelkie podróże mogą być w tym tygodniu szczególnie udane. Ważna wiadomość.

WAGA (23. IX. — 22. X.): Na randki najlepsza sobota. Konieczne wyjaśnij sprawę, która cię dreczy od dawna. Nie licz na poprawę swych finansów.

SKORPIO (23. X. — 22. XI.): Niezły początek tygodnia. Druga połowa pod znakiem nawatu prac.

STRZELEC (23. XI. — 22. XII.): Tydzień zapowiada się doskonałe. Nie rób scen zazdrości. Przywiąż większą uwagę do zachowania pewnej osoby.

KOZIOROZEC (23. XII. — 20. I.): Nadal sporo pracy. Nieco więcej stanowczości i umiejętnego współdziałania z otoczeniem.

WODNIK (21. I. — 19. II.): Czas monotony, bez większych atrakcji.

RYBY (19. II. — 20. III.): Nawał zajęć, sporo kłopotów.

# Otoczki

do nafrezowania uzębień kół zębatych prostych, śrubowych i ślimacznicy od modułu 1 do 8 i średnicy do 600 mm i od m = 6 do 16 i średnicy od 280 mm do 1250 mm oraz dłurowanie uzębień wewnętrznych od m = 1 do m = 6 przy średnicy otworu od 100 mm do 350 mm oraz frezowanie zębów DP-4 do 16, a także wykonanie ślimaków z materiałów powierzonych przyjmą od przedsiębiorstw uspołeczniionych na 1972 rok:

ZAKŁADY MECHANICZNE  
PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH  
W ŁODZI, UL. GRUNWALDZKA 33,  
tel. 591-10, wew. 48 i 60.

## Nowe dostawy

**ODZIEŻY  
JESIENNO-ZIMOWEJ  
po cenach obniżonych**  
NA STAŁYM KIERMASZU  
ul. Łanowa bl. 73a OSIEDLE  
TEOFILOW

POLECAMY:

	CENA DOTYCHCZASOWA	CENA NOWA
PLASZCZE DZIEWCZĘCE	740	300
	940	350
	1.160	250
PLASZCZE DAMSKIE	1.100	350
	1.500	800
	1.350	800
PLASZCZE MĘSKIE	1.400	480
	1.240	280
	1.100	300
	810	500
MARYNARKI MĘSKIE	630	100
	600	250

DOBRE ZAOPATRZENIE GWARANTUJE:  
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻY

### OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skór-  
ne 16.30-19, Próchnika 8  
DZIAŁKĘ 1,5 ha -  
sprzedam. Wiadomość:  
Próchnika 9, m. 1 - co-  
dziennie 869 g

DOMEK lub połowę  
ogród - przy przystanku  
- sprzedam. Miesz-  
kania woine. Zgłoszenia  
206 1037 g

DOMEK jednorodzinny  
na Chelmach sprzedam.  
Tel. 201-19, prócz nie-  
dział 1174 g

DOM jednorodzinny z  
dużym ogrodem w oko-  
licach Łodzi lub Kutna  
- kupię. Oferty „977”  
Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO - łapki karaku-  
lowe i lasiczkę chifskie  
- sprzedam. Tel. 498-74,  
po 18 1069 g

PIANINO „Seiler”, czar-  
ne - stan idealny -  
sprzedam. Tel. 688-08

FUTRO damskie - pa-  
nofixy brązowe weglers-  
kie, nowe - sprzedam.  
Tel. 319-95 857 g

SKORY z rudyh łsów  
- kupię ewent. wypra-  
wione. Kanar. Konstan-  
tynow, Łódzka 12

PIECE elektryczne, saks-  
ofon, akordeon - 120  
basów - pilnie sprze-  
dam. Przyrodnicza 6

SKORKI - łapki karaku-  
lowe, czarne, francu-  
skie - sprzedam. Tel.  
836-23 748 g

KOLNIERZE z łsów  
sprzedaję prywatnie Za-  
chodnia 23 B, m. 35 k.  
Dębkalesów, pierwsze  
piętro. Poniedziałki, so-  
boty 628 g

STRUGARKĘ podłużną,  
800x2.000 mm, szlifierkę  
do wałków - stan bar-  
dzo dobry - sprzedam  
Dąbrowa Górnicza, Bato-  
rego 18, tel. 62-29-30,  
po 19 999 g

BOKSERY - szczeniaki  
rodowodowe po champio-  
nie i złotej medaliste -  
sprzedam. Tel. 534-33

„WARTBURGA de Lux”,  
1965 r., „Renault R-10”  
- 1968 r. - stan ideal-  
ny - sprzedam. Pabla-  
nice. XX-lecia PRL 7,  
m. 15 1014 g

NOWA „Warszawa” górn-  
nozaworowa, zamienię  
na „Fiata”, „Wartbur-  
ga” lub „Skodę”. Tel.  
274-46 903 g

„IFA F-9” do sprzeda-  
nia. Sowlińskiego 3

„SYRENE” 102” sprze-  
dam. 482-22 768 g

„MOSKWICZA 402, silnik  
po remoncie kapitalnym  
- pilnie sprzedam. Łódź,  
Zgierska 32, m. 4 806 g

„FIATA 125 P” poj. 1.500  
- sprzedam (odbior na  
Zeraniu). Kolor do wy-  
boru. H. Muszyńska, Ste-  
radz, Mokiewicza 8-42

„SYRENE” wylosowana  
w PKO - sprzedam.  
865-12 826 g

„VOLKSWAGENA 1200”  
- pilnie sprzedam, ul.  
Tuszyńska 4, od godz.  
14 1688-1689 g

„SKODE S-100” (1971) na  
gwarancji - sprzedam,  
4.500 km. Tel. 601-75, go-  
dzina 15-17 1721 g

„ZASTAVE” sprzedam,  
rok produkcji 1965, tel.  
356-89, godz. 7-9, 14-15,  
30-21 1753 g

„WOLGĘ Gaz-24”, fa-  
brycznie nowa sprzedam,  
Oferty (cena) „11647”  
Biuro Ogłoszeń, Warsza-  
wa, Poznańska 38

## Zadania nowoczesnej szkoły

...problemy zmian, jakie w  
dotychczasowym modelu oświa-  
ty i wychowania niesie ze so-  
bą rewolucja naukowo-tech-  
niczna, sprawy wzrostu społecz-  
nej rangi zawodu nauczyciela -

o to niektóre tylko zagadnienia  
omówione na spotkaniu łódz-  
kich nauczycieli, jakie odbyło  
się wczoraj w KL PZPR. W  
spotkaniu inaugurującym nowy  
rok szkolenia partyjnego w  
Środowisku pracowników nauki  
i oświaty wzięli również udział:  
kierownik Wydziału Oświaty i  
Nauki KC PZPR - R. Jezier-  
ski, który wygłosił referat na  
temat strategii rozwoju oświa-  
ty w najbliższych latach oraz  
sekretarz KL PZPR - J. Cha-  
belski, który poruszył szereg  
istotnych problemów dotyczą-  
cych podnoszenia i doskonala-  
nia kwalifikacji ideowo-politycz-  
nych w środowisku nauczy-  
cieliskim.

(S1)

## Puchar dla koła LOK przy spółdzielni „Tęcza”

Koło Ligi Obrony Kraju działające w łódzkiej Spółdzielni „Tęcza”, otrzymało specjalny puchar ufundowany przez Zarząd Główny Ligi dla koła, które zwycięży w ogłoszonej z okazji 20-lecia LOK akcji „500 strzelnic”. Koło z „Tęczy”, a właściwie jego członkowie, zdobyli pierwsze miejsce w kraju, budując społecznie aż 5 strzelnic, m. in. w Belchatowie. Uroczystość wręczenia cennej nagrody odbędzie się w poniedziałek.

Natomiast, dziś, w niedzielę, na strzelnicy Brus koło Łodzi rozegrany zostanie w ramach Spartakiady Kościuszkowskiej pojedynk strzelecki, do którego staną 3-osobowe drużyny reprezentujące powiaty naszego województwa i dzielnice miasta.

(1p)

## Czytelniczy „DE” na odbudowę ZAMKU

Wczoraj w sekretariacie naszej redakcji na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili: uczestnicy Studenckiego Hufca Pracy nr 3, którzy odbywając praktykę robotniczą przy budowie wieżowca CTB na ul. Traugutta, zarobek jednego dnia (1.400 zł) na ten cel szlachetny przekażali; uczniowie i personel II Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących (Więpkowskiego 41) - 3.836,50 zł; Eugeniusz Dobrowolski (Tuszynek Majoraćki) - 100 zł. (1p)

## W DZIALENIU

NIEDZIELA:  
Projekcja zestawu filmów oświatowych o tematyce woj-  
skiej, o godz. 12 w Muzeum  
Archeologicznym (Plac Wołno-  
ści 14).

„Niedziela z piosenką ra-  
dziecką: zespół „Czerwone  
Goździki”, nauka piosenki,  
konkurs na najlepsze wyko-  
nanie, film fabularny - godz.  
14 w SDK (Piotrkowska 243).

PONIEDZIAŁEK:  
Pociąg pasażerski nr 5144,  
odjeżdżający z Kutna o godz.  
12.35 do Zgierza będzie kursow-  
wał przez Łowicz. Zamiast nie-  
go wprowadzona będzie zastęp-

cza komunikacja autobusami  
PKS.

25 września ok. godz. 15.20  
w Mirosławicach pow. Łódź sa-  
mochód ciężarowy „Star-25”  
(UR-0017) uległ wypadkowi dro-  
gowemu, w wyniku którego  
- na skutek przewrócenia się sa-  
mochodu do góry kołami -  
śmierć poniósł jeden z prze-  
wożonych nim pasażerów. Kie-  
rowca samochodu marki „Zuk”  
lub „Nysa”, który zatrzymał  
się na miejscu wypadku, a  
potem odjechał a także inne  
osoby, które widziały wypadek,  
proszone są o skontaktowanie  
się z Wojskową Prokuraturą  
Garnizonową (Łódź, Obr. Sta-  
lingradu 83, pokój 18, tel.  
231-54).

Dnia 14. X. 1971 r. zginął  
śmiercią tragiczną, przeży-  
wszy lat 37, nasz najukochań-  
szy Mąż, Ojciec i Syn  
**S. i P.**

## BOGDAN SIKORSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia  
18. X. 1971 r. o godz. 15 z ka-  
plicy Cmentarza św. Francisz-  
ka w Łodzi przy ul. Rzgow-  
skiej, o czym zawiadamiają  
pogrążeni w głębokim smuku i  
żału

ZONA, CORKA, MATKA,  
OJCIEC ORAZ POZOSTAŁA  
RODZINA

„MOSKWICZA 412” wy-  
losowanego - sprzedam.  
Orawska 3 przy Zachod-  
niej 5 1988 g

„SYRENE” 104” wyloso-  
wana - sprzedam. Chry-  
zatem 5, m. 11 1981 g

GARAŻ ogrzewany z  
kanalem do wynajęcia.  
Przeszlenna 43 863 g

WYNAJME mieszkanie z  
wygodami od wyjeżdża-  
jących na 1-2 lata. Tel.  
360-08, godz. 17-18

OSOBA samotna, poszu-  
kuje komfortowego miesz-  
kania z telefonem na  
pół roku. Platne z gó-  
ry. Oferty „978” Prasa,  
Piotrkowska 96

PABIANICE - Piaski 4  
pokoje, kuchnie kom-  
fort zamienię na dwa  
oddzielne mieszkania.  
Tel. 20-76, do 14 897 g

SWINOUJSCIE, 3 pokoje,  
telefon - zamienię na  
2 pokoje - bloki w Ło-  
dzi. Oferty „879” Prasa,  
Piotrkowska 96

POSZUKUJE pokoju sa-  
modzielnego z c.o. w  
śródmieściu. Tel. 663-06

POKOJ w domku jedno-  
rodzinnym z wygodami  
wynajmie jednej osobie.  
Tel. 846-65, 16-18 789 g

POKOJ, kuchnia 42 m  
kw., część ogrodu, za-  
mienie na mieszkanie z  
wygodami. Oferty „1370”  
Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICA poszukuje  
sublokatorskiego pokoju  
z oddzielnym wejściem  
w okolicy Świerczew-  
skiego, Brzeźnej, Piotr-  
kowskiej, Wólczaniekiej.  
Tel. 634-02 1873 g

KWATERE studencka  
wydzierżawię. 848-76

2 POKOJE, kuchnia 5  
m kw., blok, Al. Ko-  
ściuszk., zamienie na  
większe. Tel. 643-46, po  
godz. 16 1311 g

MATEMATYKA, fizyka,  
chemia - uczniom, stu-  
dentom. Uczą dyplomaci  
UL. 257-57. Pluskow-  
ski 1589 g

ANGIELSKI każdy za-  
kres - egzaminy, wyja-  
szenia, tłumaczenia, pomo-  
ce naukowe - zapew-  
nione. Lekcje w domu  
uczni, chętnie dzieci.  
Wiadomość: Zgierz, tel.  
16-90-42. Stodolkiwicz

OBUWIE: reperacja,  
przerabianie obcasów o-  
raz nosków na modne.  
Mickiewicza 21. Wró-  
blewski 684 g

RZEMIESLNICZKĘ przy-  
jmę do spóki lub odstą-  
pię pół sklepu. Centrum.  
Oferty „1432” Prasa,  
Piotrkowska 96

PRZEDSTAWICIELA, naj-  
chętniej z własnym sa-  
mochoodem, praktyka  
przyjme bezwzględnie na  
bardzo dobrych warun-  
kach do zbierania za-  
mówień na terenie kra-  
ju (kluby, PTT-K, szko-  
ły i innych). Oferuję  
bardzo dobrej jakości:  
proponujemy plakietki i  
duży wybór emblematów  
typowych dla szkół.  
Oferty „1142” Prasa,  
Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc do  
dziecka. Wiadomość: Ja-  
racza 36, m. 8, po go-  
dzinie 16 940 g

POSIADAM opatentowa-  
ny artykuł masowej  
produkcji (pomocę szko-  
nej). Oczekuję propozy-  
cji. Oferty „794” Prasa,  
Piotrkowska 96

TELEWIZORY naprawia  
Inżynier Pruski. 621-83

POTRZEBNY pałac z  
uprawnieniami na kocioł  
parowy. Łódź-Stoki. Gie-  
wont 66 787 g

PARKIET dębowy, bu-  
kowy poleca wytwórnia  
Z. Jasiński, Gałkówka,  
K. Łódź, tel. 23 578 g

KOZUCH męski, zagran-  
iczny, duży rozmiar -  
kupię. Tel. 616-29, po  
godz. 17 2071 g

SAMOTNI znajdą cieka-  
we oferty małżeńskie w  
prywatnym Biurze Ma-  
trymonialnym „SWAT-  
KA”, Łódź, Piotrkow-  
ska 133 937 g

CZYSCIMY wszelką gar-  
derobę w ciągu 2 dni:  
pelisy, futra, kożuchy,  
lamnaty, ortalony. H.  
Kawalerska, Jaracza 5,  
tel. 361-31, godz. 8-19

## PRZETARGI

Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21  
ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę  
i sprzedaż budynków ekspedycji i 2 budynków go-  
spodarczych, znajdujących się na terenie LFZ  
w Łodzi przy ul. Wigury 21. Do rozbiórki będzie  
można przystąpić w I kwartale 1972 r. Szeregowe  
warunki dokonania rozbiórki wynikać będą z u-  
mowy zawartej z ofertem. Rozbiórkę wraz  
z uporządkowaniem terenu należy zakończyć w  
terminie 45 dni.

Budynki oglądać można w dni powszednie od  
godz. 7 do 16. Oferty w zalakowanych kopertach  
należy składać w sekretariacie Łódzkiej Fabryki  
Zegarów do dnia 30 października br.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 listopada 1971 r.  
o godz. 8 w Dziale Inwestycji LFZ. Dyrekcja LFZ  
zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu  
bez podania przyczyny. 6977-k

Spółdzielnia Pracy „Organica”, Zakłady Che-  
miczne w Łodzi, ul. Sarnia 3/5 ogłasza przetarg  
nieograniczony na opracowanie dokumentacji pro-  
jektowo-kosztorysowej dla hali produkcyjnej i kom-  
pleksowego uzbrojenia terenu w nowo wybudow-  
wanym zakładzie w miejscowości Buzek, pow.  
Łask.

Założenia techniczno-ekonomiczne dla w/w budo-  
wy znajdują się do wglądu w Dziale Głównego  
Mechanika, Łódź, ul. Sarnia 3/5, tel. 387-66 w godz.  
od 7.30 do 14.00.

Termin wykonania dokumentacji ustala się do  
końca IV kwartału br. Oferty należy składać w ter-  
minie do dnia 30. X. 1971 r. w Dziale GI Me-  
chanika.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-  
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie  
ofert nastąpi w dniu 2. XI. 1971 r. o godz. 8.  
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub  
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## DO WŁAŚCICIELI, ADMINISTRATORÓW NIERUCHOMOŚCI, KOMITETÓW BLOKOWYCH ORAZ PRZEDSIĘBIORSTW I INSTYTUCJI W OBRĘBIE MIASTA

W związku ze zbliżającą się porą zimową i powstającą stąd  
możliwością uszkodzeń przez mróz urządzeń wodociagowych i ka-  
nalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach Przedsiębiorstwo  
Wodociagów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego przypomina, że w  
myśl obowiązujących przepisów miejscowych, zabezpieczenie i utrzy-  
manie w należytym stanie instalacji wodociagowych i kanalizacyj-  
nych należy do obowiązków właścicieli posesji lub osób działają-  
cych w ich imieniu. Właściciele posiadają osoby w ich imieniu  
działające winny przed nastaniem mrozów:

1. zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzowe przez naprawę uszko-  
dzonych ścian, wprawienie brakujących drzwi i okien oraz od-  
powiednie ich uszczelnienie;
2. sam wodomierz należy zabezpieczyć w ten sposób, aby izolację  
cieplną można było łatwo usunąć dla odczytania jego stanu;
3. podwózkowe studzienki wodomierzowe gruntownie wyremontować  
w szczególności założyć brakujące pokrywy;
4. przewody wodociagowe i kanalizacyjne przechodzące przez kon-  
dygnacje nie ocieplone zaopatrzyć w odpowiednią izolację cieplną.  
W wypadku trudności założenia takiej izolacji należy prze-  
wać dopływ wody do tej sieci oraz zdjąć zlewy, umywalki, wany-  
i i miski klozetowa, a podejścia pod te urządzenia pokorko-  
wać;
5. w ustępach ogólnych należy doprowadzić do stanu używalności  
urządzenia ogrzewnicze;
6. zwrócić wypożyczone stojaki wylewnicze z wodomierzami lub  
ewentualnie zabezpieczyć stojaki przed rozsadzeniem przez mróz.  
Poza tym podczas zimy:
7. nie dopuszczać do oblodzenia pokryw żelwnych do zasu, za-  
wodów pożarowych (hydrantów) i studni rezerwowych oraz pu-  
blicznych źródeł wodociagowych, kratek ściekowych itp. Uzbro-  
jenia ulicznej sieci wodociagowo-kanalizacyjnej, które znajdują  
się przed posesją na chodniku i połowie szerokości jezdni należy  
również zabezpieczyć przed oblodzeniem;
8. nie układać stert śmiegu, lodu na w/w uzbrojeniu ulicznej sieci  
wodociagowo-kanalizacyjnej.

Niezastosowanie się do powyższego narazi może na poważne stra-  
ty materialne właścicieli posesji lub osoby w ich imieniu działają-  
ce (konieczność naprawy zniszczonych przez mróz urządzeń) oraz  
mieszkańców posesji jak również spowodować powołanie winnych  
do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIAGOWE  
I KANALIZACJI OKRĘGU ŁÓDZKIEGO  
W ŁODZI, UL. WIERZBOWA NR 52

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straz Pozarna 08, 666-41, 595-53
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI - godz. 19 Jezioro
Lubadzkie, 18.10, nieczynny
POWSZECHNY - godz. 19.15
„Boso, ale w ostrogach“
18.10, nieczynny
NOWY - nieczynny
MALA SALA - godz. 20 „Ro-
deo“, 18.10, nieczynny
JARACZA - godz. 11 „Ania z
Zielonego Wzgorka“, godz. 19
„Wszystko w ogrodzie“
18.10, nieczynny
TEATR 7.15 godz. 15 i 19.15
„Lezierni“, 18.10, nieczynny
OPERETKA - godz. 19 „Ach,
Nicole“ (od lat 18), 18.10, nie-
czynny
ARLEKIN - godz. 11 i 15 „Za-
jezdz szkolka“, 18.10, godz.
17.30 jak wyzej
PINOKIO - godz. 12 i 17.30
„Krolewski statek“, 18.10, nie-
czynny
TEATR ZIEMI LÓDZKIEJ -
18.10, godz. 19 „Zazdrość i
medycyna“

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wiepkowskiego 36)
godz. 9-15
HISTORIA RUCHU REWOLU-
CYJNEGO (ul. Gdańska 13)
godz. 9-16
HISTORIA WŁOKIENICTWA
(Piotrkowska 282) godz. 10-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNO-
GRAFICZNE (Pl. Wolności 14)
godz. 11-17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-17 (kasa
czynna do godz. 15)

KINA

BALTYK - „Cyrk straceńców“
od lat 15 (USA) godz. 10,
12.30, 15, 17.30, 20, 18.10, J. W.
LUTNIA - „Naręczona pirat-
ka“ (fr.) od lat 18, godz. 10,
12.30, 15, 17.30, 20, 18.10, jak
wyżej
POLONIA - „Kłopotliwy gość“
od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.30,
15, 17.30, 20, 18.10, jak wyżej
WISLA - „Obława“ od lat 18
(USA) godz. 10, 12.30, 15,
17.30, 20, 18.10, jak wyżej
WŁOKNIARZ - „Wyzwolenie“
od lat 14 (radz.) godz. 10, 14,
18, 18.10, jak wyżej
WALNOS - „Cyrk straceń-
ców“ (USA) od lat 18 (USA)
godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 18.10,
jak wyżej
ZACHEJA - „Kłopotliwy gość“
od lat 11 (pol.) godz. 10, 12,
14, 18, 20, 18.10, jak wyżej
STYLÓWY - „Okruczy życia“
od lat 16 (franc.) godz. 16,
18, 20, 18.10, „Z dala od
ziemi“ od lat 14 (ang.)
godz. 16, 19
STUDIO - „Król areny“ od
lat 7 (radz.) godz. 15.30,
„Dziura w ziemi“ od lat 14
(pol.) godz. 17.15, 19.30, 18.10,
„Dziura w ziemi“ godz. 17.15,
19.30
ADRIA - „Lalka“ od lat 14
(pol.) godz. 10, 13, Potęga-
nie z tytułem: „Wielki wys-
cig“ od lat 11 (USA) godz.
15, 19, 18.10, jak wyżej
TATRY - Bajka „Czerwony
Kapturek“ godz. 10, 11, 12,
13, 14, 15, „Millon za Laure“,
od lat 14 (pol.) godz. 16, 18,
„Winnetou w Dolinie Śmierci“
od lat 11 (jug.-NRF) g.
20, 18.10, Bajka „Czerwony
Kapturek“ godz. 15, „Millon
za Laure“ godz. 16, 18, „Win-
netou w Dolinie Śmierci“
godz. 20
CZAJKA - „Ucieczka King
Konga“ (jap.) od lat 13, godz.
13, 15, 17, 19, 18.10, nieczynne
DKM - „Unkas - ostatni Mo-
hikanin“ (rum.) od lat 11,
godz. 16, 18, 20, 18.10, nie-
czynne
ENERGETYK - „Hrabina z
Hongkongu“ (ang.) od lat 14
godz. 17, 19, 18.10, nieczynne
KOLEJARZ - „Dzielić“ (pol.)
od lat 16, godz. 17, 19, 18.10,
nieczynne
LDK - „Janek“ (szwedzki)
od lat 16, godz. 15, 17.30, 20
18.10, „Arabeska“ (ang.) od
lat 14, godz. 14.30, 17, 19.30
GDYNIA - „Zandam się że-
ni“ od lat 11 (franc.) godz.
10, 12, 14, 16, 18, 20, 18.10,
jak wyżej
HALKA - Bajka „Na Dzikim
Zachodzie“ godz. 14, „Złoto
Mackenny“ od lat 16 (USA)
godz. 15, 17.30, 20, 18.10, „Zło-
to Mackenny“ godz. 15, 17.30,
20
1 MAJA - Bajka „Wilk mor-
ski“ godz. 15, „Cyrk bez granic“
od lat 11 (rum.-franc.)
godz. 16, „Piękny listopad“
od lat 18 (wł.) godz. 17.45,
19.45, 18.10, „Cyrk bez granic“
godz. 16, „Piękny listopad“
godz. 17.45, 19.45
MLODA GWARDIA - „Moto-
drama“ od lat 11 (pol.) godz.
10, 12, 14, 16, 18, 20, 18.10, -
jak wyżej
MUZA - „Arabeska“ od lat
14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20,
18.10, „Unkas - ostatni Mo-
hikanin“ (rum.) od lat 11
godz. 16, 18, 20
OKA - „Jeszcze słychać śpiew
i rzenie koni“ (pol.) od lat 14
godz. 12.30, 20, „Zawodowcy“
(USA) od lat 14, godz. 15,
17.30, 18.10, „Jeszcze słychać
śpiew i rzenie koni“ godz.
12.30, 20, „Zawodowcy“ godz.
10, 15
POLESIE - Bajki godz. 14,
„Nowa misja korsarza“ (fr.)
od lat 11, godz. 15, 17, 19,

DYZURY APTEK

Klińskiego 136a, Pl. Pokoju 3,
Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8,
Cieszkowskiego 5, Felńskiego 1,
Obr. Stalingradu 15,
18.10,
Piotrkowska 307, Sporna 83,
Piotrkowska 193, Gdańska 90,
Narutowicza 6, Dąbrowskiego
89, Wielkopolska 53a, Obr. Sta-
lingradu 15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul.
Curie-Skłodowskiej 15 - dziel-
nica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - ul.
Sterlinga 13 - z dzielnicy Śród-
mieście, poradnie „K“ ul. No-
wotki 80 i Kopeńskiego 32.
Klinika WAM - ul. Fornal-
skiej 32 - dzielnica Poleśie
oraz z dzielnicy Śródmieście,
poradnie „K“ ul. Piotrkowska
107 i Piotrkowska 269.
Szpital Im. H. Wolf - ul.
Lagiewnicka 34/36 - dzielnica
Bałuty.
Szpital Im. H. Jordana - ul.
Przyrodnicza 7/9 - dzielnica
Widzew.
Chirurgia południe - Szpital
Im. Pirogowa (Wólczajska 195)
Chirurgia północ - Szpital
Im. Pirogowa (Wólczajska 195)
Chirurgia urazowa - Szpital
Im. Radlińskiego (Drewnow-
ska 75)
Laryngologia - Szpital Im.
Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital Im.
Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cięca - Instytut Pediatryi
(Sporna 36/50)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa
- Szpital Im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Me-
dycyzny Pracy (Teresy 8)
18.10.
Chirurgia południe - Szpital
Im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia północ - Szpital
Im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa - Szpital
Im. Biegańskiego (Kniaźewi-
cza 1/5)
Laryngologia - Szpital Im.
Pirogowa (Wólczajska 195)
Okulistyka - Szpital Im.
Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cięca - Szpital Im. Korczaka
(Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa
- Szpital Im. Barlickiego (Kop-
cińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Me-
dycyzny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska stacji
Pogotowia Ratunkowego przy
ul. Sienkiewicza 137, tel. 656-66
Świąteczna pomoc lekarska
dzielnica Śródmieście - Piotrk-
owska 103, tel. 271-86, Bałuty -
Z. Paanowskiej 3, tel.
591-96, Górna - Lecznica 2/4,
tel. 440-62, Poleśie - Al. I Ma-
ja 42, tel. 305-83, Widzew -
Szpitalna 8, tel. 826-64.
Bałuty - W Przygodni Re-
jonowej nr 27 przy ul. Trakto-
rowej 84, w godz. 10-17. Wi-
zyty domowe należy zgłaszać
osobiście lub telefonicznie (tel.
538-31) do godz. 15.

NIEDZIELA, 17 PAZDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Pała 71. 9.15
Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla
dzieci „Włóczykij Lambo“ -
stuch. 10.20 Radioniedziela in-
formuje zaprasza. 10.35 Rep. z
finałów II Festiwalu Kultural-
nego CRZZ. 11.00 Rozgłosła
Harcerska. 11.40 Omnibus po
Edisoni. 12.05 Dziennik. 12.15
Tropami ludzi i pieśni. 13.15
Na południe od Czantorii. 13.40
Wczoraj nagrane - dziś na
antenie. 14.00 Kompozytor tygo-
dnia - A. Dworzak. 14.30 W Je-
zioranach 15.00 Koncert. 16.00
Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń.
16.20 „Zegar pana Tomasza“ -
stuch. 17.05 Muzyka rozrywko-
wa. 17.30 Graj, graczyku - pie-
biscy na najlepszą kapelę lu-
dową. 18.08 Muzyka panora-
ma. 19.00 Kabarek reklamowy.
19.15 Przy muzyce o sporcie.
19.53 Dobranocka. 20.00 Dzien-
nik. 20.10 O czym mówią w
świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30
Matysiakiowie. 21.00 Piosenki od
reki. 21.30 Zespół Dziewiatka.
22.00 Co tańczą w KDL. 22.30
W Jazz-Klubie. 23.00 II wydanie
dziennika. 23.10 Tańczymy do
północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.50 „Koncert ży-
wiec“ 9.55 „Spojrzenia i re-
fleksje“ - mag. 10.15 Poranek
literacko - muzyczny. 11.22 Try-

18.00 Lektury, lektury.
18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Eks-
pressem przez świat. 18.35 Mój
magnetofon. 19.00 „Dystans“ -
stuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Bez
piórka i węgla - gawęda. 20.10
Wielkie recitale. 21.05. Deszcz na
głowie. 21.25 Melodie z autogra-
fem St. Mikulskiego. 21.50 G.
Verdi - „Don Carlos“. 22.00
Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sęd-
miu wieczorów - Blood, Sweat
and Tears. 22.20 Kiełczyzna
sercu bliska - od Zmigradu do
Cmielowa. 22.35 Tele-piosenki.
23.00 Swoje ulubione wiersze re-
cytuje Joanna Jedlewska. 23.05
Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 TV kurs rolniczy (W).
8.25 Przypomniamy, radzimy...
(W). 8.35 Nowoczesność w do-
mu i zagrodzie (W). 9.00 Dia-
młodych widzów - Telewizyjny
Klub Śmiałych - „Na in-
diankiej ścieżce“ (V). Film z
serii: „Mój przyjaciel Ben“ pt.
„Przeprowadzka“ (W). 9.55
„Szczęśliwy księż“ - film ru-
muński (W). 10.25 „Sprawa nie
tylko rodzinna“ - reportaż
sportowy (W). 11.00 Klub sze-
ściu kontynentów“ - „Człowiek,
który stał się legendą“ (W).
11.45 Dziennik (W). 12.00 Spra-
wianie z II połowy meczu
piłki nożnej o mistrzostwo I
ligi. 12.00-12.50 LKS - Szom-

apodu z Budapesztu. 22.00 Re-
fleksje na dobranoc - „Wy-
obraźmy sobie“.

PONIEDZIALEK, 18 PAZD.

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Mój nowy
dom“ - fragm. 10.25 Z twór-
czości polskich kompozytorów.
11.00 „Pogoda na dziś i jutro“.
11.25 Dedykujemy II zmianie.
11.45 Porady praktyczne dla ko-
biet. 12.05 Z kraju i ze świata.
12.25 Melodie i ytm. 12.45 Rol-
niczy kwadrans. 13.00 Z życia
Zw. Radz. 13.20 Wieść tańczy
i śpiewa. 13.40 Więcej, lepiej, ta-
niej. 14.00 Rep. lit. z cyklu:
„Opowiesci wędrownicze“. 14.20
John Fox i jego zespół. 14.30
„Co się wam w tej audycji naj-
bardziej podoba“ 15.00 Wiad.
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa
i Omega. 16.30 Popołudnie z
młodością. 16.50 Muzyka i aktu-
alność. 19.15 Dobry wieczór, za-
czynamy. 19.30 Kwadrans muzy-
czny. 19.45 Radiowa skrzynka
muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30
Muzyczne pocztówki z Bukare-
sztu. 20.45 Kronika sportowa.
21.00 Naukowcy - rolnikom.
21.25 Pięć minut o wychowaniu.
21.30 Konfrontacje - „Dlaczego
filharmonia świeci pustkami“.
22.00 Wieczorny koncert zyczeń.
22.40 Muzyczny cocktail - gra
Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00
II wydanie dziennika. 23.10

Dzisiaj Radio i Telewizji

buna środowisk twórczych. 12.05
Wiad. 12.30 Poranek symfonicz-
ny. 13.30 Gra i śpiewa Zesp.
Piani i Tańca „Śląsk“. 13.55
„Program z dywanikiem“. 15.00
„Dziwiew spotkał“ - festiwal
słuchowisk dla dzieci. 15.45 Z
księgarskiej lady. 16.02 „Kwia-
ty dla zalogi“ - mag. 16.30
Koncert chopnowski. 17.00 Wiad.
17.05 Tygodnik Dźwięk. 17.30 Re-
wija piosenek. 18.00 B. Jastieński -
„Słowo o Jakubie Szeli“.
18.45 W kręgu wspomnień Lu-
cyny Mesal. 19.00 Wiad. 19.15
Kacik starej płyty. 19.30 Kacik
nowej płyty. 19.45 Polskie skrzy-
żnia. 20.00 Magazyn literacko-
muzyczny - Malował nuzając
się w tęczę. 21.30 „Z melodią
wzdłuż Dunaju“ - koncert.
22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie
wiadomości sport. 22.25 Lokalne
wiad. sport. 22.35 Niedzielne
spotkania z muzyką. 23.50 Wiad.

12.50-14.40 Stal
Mielec - Górnik Zabrze (Ka-
tołec). 13.50 Przemiany (W).
14.20 Dla dzieci: Jan Wilkow-
ski „Czterdzieści pięć do zera“ -
widowisko z cyklu: „Przy-
godzi Słrca Dzieciellnika“ (W).
14.50 „Wielka Warszawska“ -
reportaż TV (W). 15.40 TV
Spotkania Teatralne Helena Bo-
gnazewska „Cale życie Sabiny“
(W). 16.55 „Stefan Zeromski -
życie i twórczość“ - teletur-
niej (W). 17.55 PKF (W). 18.20
„Stefan Rachoń zaprasza“ -
koncert galowy UNICEF (W).
19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dzien-
nik (W). 20.05 „Siedem szczę-
śliwych dni“ - film fab. prod.
włoskiej (W). 21.25 Magazyn
sportowy (W). 21.55 Studio
Współczesne. Tadeusz Rózewicz -
„Tolerancja“. Adaptacja --
Bohdana Majda, reż. Tadeusz
Minc (W). 22.45 Magazyn spor-
towy (W).

Korespondencja z zagranicy.
23.15 Rytm dla tanecznych par.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Koblece ABC.
10.05 Z krajów Ameryki Pół-
nocnej - muzyka lud. 10.25 W
Jezioranach. 10.55 Kompozytor
tygodnia - A. Dworzak. 12.05
Z kraju i ze świata. 12.25 Gra
znakomity harfista francuski
Marcel Grandjany. 12.40 (L) -
komunikaty. 12.45 (L) „Mikro-
fon w służbie rolnictwa“. 12.55
(L) Melodie ludowe. 13.05 (L)
„5 minut o sporcie“. 13.10 (L)
Od gawoty do foxtrotu. 13.40
„Na Jug“ - opow. 14.00 Wiad.
14.05 W rytmie „bossa-nova“.
14.20 „Spotkanie z piosenką ra-
dziecka“. 14.40 „Ręcznik z ko-
gutem“ - fragm. opow. 15.00
Odtworzenie fragm. recitatu R.
Sroczyńskiego z Festiwalu Mu-
zyki Organowej w Katedrze
Oliwskiej. 15.30 „Poeci - pio-
senki“. 16.00 Wiad. 16.05 „Pio-
senki trzech radiofonii“. 16.45
(L) Aktualność Łódzkie. 17.00
(L) „Amati na jazzowi“ - kon-
cert. 17.20 (L) Reportaż. 17.35
(L) W rytmach Ameryki Połud-
niowej. 17.45 „Białowłosa“ -
recenzja Z. Gzeli. 18.20 Sonda.
19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja
jęz. ros. 19.31 „Express o półno-
cy“ - stuch. 20.00 Koncert z
nagrań Wielkiej Ork. Symfon.
PR i TV. 20.37 Notatnik kulta-
ralny. 20.47 d.c. koncertu. 21.36
Wiersze A. Jastrzębsko-Kozłow-
skiego. 21.40 Melodie rozrywko-
we. 22.00 Z kraju i ze świata.
22.30 Wiad. sport. 22.35 Melodie
wieczoru. 22.40 „Nowiny i no-
winki muzyczne“. 22.55 Muzyka
taneczna. 23.30 Gra Zespół Ta-
neczny „Metrum“. 23.50 Wiad.

PROGRAM II

13.00 Mistrzostwa Europy w
gimnastyce sportowej kobiet (z
Mińska). 16.20 Konkurs tańca
towarzystwskiego - Wielka Bry-
tania - NRF. cz. I. 17.05 Kra-
kowscy złońcy z cyklu: Kra-
kowscy mało znany. 17.35 Kino
interesujących Filmów: „Pieki-
ło i ból“ - japoński film fab.
(dow. od lat 18). 19.20 Dobra-
noc. 19.30 Dziennik. 20.05 Stu-
dio 63 - Adam Mickiewicz -
„Pan Tadeusz“, ks. XII „Kochaj-
my się“. 20.55 Koncert z
Imenau. 21.20 Jan Stanisławski
(sytwetka malarza). 21.35 Ze-
spół Madrigal - koncert ze-

12.05 „Halo, tu Ramsay“ -
stuchow. 12.30 Między „Bobino“
a „Olimpia“. 13.00 Tydzień na
UKF. 13.15 4/4 - magazyn. 14.00
Ekspressem przez świat. 14.05
Piosenki spod sombret. 14.20
Peryskop. 14.45 Powracajca
melodyjka - „Cyganeria“. 15.10
Pierwsze obrot - muzyczne
premiery. 15.30 List - wiemy
świadek czasów i ludzi - rep.
15.50 Zwierzenia prezentera.
16.15 Sylwetka piosenkarza -
Johnny Dorell. 16.40 Wieczorne
kochanki rozmowy. 17.00 Per-
petuum mobile - mag. 17.30
„Love Story“ - odc. pow. 17.40
Bossanova na głosy i instru-

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI

WIELKI SZLEM
PERRY MASONA

— Proszę mi wierzyć, będzie dla pani
znacznie lepiej, jeśli pani wyłoży karty
na stół i powie całą prawdę. W końcu
chodzi o morderstwo, a pani rola w tej
sprawie jest bardzo dwuznaczna.
— Pan chyba oszalał — wykrztusiła
pani Kennard.
— Może zechce mi pani powiedzieć,
gdzie jest dziecko?
— Nie mam pojęcia.
— Chyba pani nie zaprzeczy, że miała
pani pod swoją opieką chłopca nazwi-
skiem Robert Bartsler?
— Nie jestem w stanie pamiętać na-
zwisk wszystkich dzieci.
— Kiedy pani nagle zamknęła przed-
szkole, podała pani jako powód zetknię-
cie się z ospą.
— Prawdopodobnie zetknęłam się z
ospą.
— Ale teraz pani twierdzi, że przy-
jechała pani pomóc chorej siostrze.
— Tak było. Jedno nie wyklucza dru-
giego.
— Czy wzięła pani ze sobą jakieś
dziecko?
— Oczywiście, że nie.
— Więc nie ma tutaj żadnego dziecka?
— Nie ma!
Mason poszukał wzroku Della, po czym
jął się rozglądać po pokoju. Na małym
stółczku leżał olbrzymi słownik. Popa-
trzył na słownik, potem na Dellę, zno-
wu na słownik i znowu na Dellę. Della,

ze zmarszczonym czołem, wodziła za je-
go spojrzeniem. Nagle się uśmiechnęła
i niemal niedostrzegalnie kiwnęła głową.
Mason powrócił do pani Kennard.
— O czym prócz ewentualnej sprzeda-
ży kopalni rozmawiała pani z Jazonem
Bartslerem?
— O niczym.
— Jak pani do niego trafiła?
— Przez znajomego.
— Jakiego znajomego?
— Kogoś, kto mi załatwił pewne
sprawy i kto się interesuje kopalniami.
Della Street dyskretnie przysunęła się
do stółczka.
— Jaki wspaniały słownik — powie-
działa.
Pani Kennard popatrzyła na nią oszo-
łomionymi, nie widzącymi oczami. Del-
la sięgnęła po słownik.
— Czy to siódme wydanie? — zapy-
tała.
Wzięła słownik ze stółczka, podniosła
może pół metra i puściła całym ciężarem
na podłogę.
— Och, upadł mił — pisnęła, jak mo-
gła najgłośniej.
Lomot ciężkiej książki i pisk Della zlały
się w jeden hałas po którym zaległa ci-
sza. Wszyscy zastępli w oczekiwaniu, czy
rozlegnie się inny dźwięk.

— Tak mi przykro — powiedziała Del-
la.
Z głębi domu dobiegł cieniutki, piskliwy
placz dziecka, który wkrótce przeszedł
w spazmatyczne łkanie.
— Tędy, Della — zawołał Mason rusza-
jąc w stronę skąd dochodził głos.
Pani Kennard wstała i zaczęła się bo-
kiem wycofywać w kierunku hallu. Ma-
son z Dellą zagłębili się w mrok obcego
domu potykając się w ciemnościach o
meble i szukając po omacku kontaktów,
prowadzeni dziecięcym szlochem. Znale-
żli malego w obudowanym prętami ió-
żeczku w ostatnim pokoju. Mason zapa-
lił światła.
— Biedny chłopczyk — powiedziała
Della podchodząc do łóżka.
Pochyliła się i wzięła go na ręce.
Mason przestał natychmiast płakać, Del-
la uśmiechnęła się do niego i otarła mu
oczy.
— Już dobrze — powiedziała. — Jak
się nazywasz?
— Robert Bartsler i niedługo skończę
trzy lata, i nigdy nie zobaczę swojego
tatusia — wyrecytował chłopiec jednym
tchem jak wuczona lekcję i rozplakał
się znowu.
— Co mam z nim zrobić? — zapytała
Della.
— Ubierz go do wyjścia — odparł Ma-
son. — Zabieramy go z sobą.
Zawrócił szybko w kierunku saloniku.
— Proszę pani! — zawołał. — Gdzie
pani jest?
Nie było odpowiedzi.
— Proszę pani! — zawołał Mason gło-
sniej.
Wszedłszy do saloniku poczuł przeciąg.
— Proszę pani! — zawołał jeszcze raz,
idąc w stronę hallu.
Drzwi wyjściowe stały otworem. Auto
Masona znikło.
(80) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL“, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, wojewódzki 341-10, dział spo- leczny 621-60, dział Hstów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama“ i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nočna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“, Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch“ — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu“. Egzemplarze archiwalne „Dziennika“ są do nabycia w sklepie „Ruch“, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu“ i poczty.